

PONIEDZIAŁEK
14 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 156 (7627)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

**Koziołki
zwyciężyły
w Toruniu
z Apatorem**



13
STRONA

**W pierwszym
meczu sezonu
rugbiści Edach
Budowlani Lublin
pokonali Arkę
Gdynia 28:21**



22
STRONA

**Spotkaj
się
z nami
nad
jeziorami**



9
STRONA

Szejk z Kataru i klienci zza oceanu „Araby z Janowa są znane na całym świecie”

AUKCJA Jeśli w Janowie Podlaskim słychać języki z całego świata, to znak, że w stadninie obywateli się Pride of Poland. Na niedzielną aukcję przyjechali klienci z Bliskiego Wschodu, Stanów Zjednoczonych i Europy. – Polskie araby to najlepszy fundament dla każdej hodowli – uważa Helen Hennekes van Nes z Holandii.

Ewelina Burda

Podczas wczorajszej aukcji jako pierwszą licytowano klacz Wildonę z michałowskiej stadniny, została sprzedana za 650 tys. euro. Pojedzie do Szwajcarii.

– One mają odpowiednią postawę, nogi i ten charakter. Poza tym, w pakiecie są bardzo cenne rodowody – wymienia jeszcze Hennekes. Takich opinii jest więcej. – Araby z Janowa są znane na całym świecie, w końcu ta hodowla liczy 200 lat – zauważa Albert Sorocca, właściciel stadniny



Equus Arabians w Barcelonie. – W tym roku wszystko tu wy-

gląda pięknie, atmosfera jest wspaniała. To również okazja,

by zobaczyć się ze znajomymi i uczyć się od najlepszych hodowców – przyznaje Sorocca.

Chociaż wiadomo, że wszyscy czekali tu na niedzielą aukcję, to konie można podziwiać już od piątku w ramach Narodowego Pokazu Koni Arabskich.

– Słynie z hodowli arabskich od 200 lat. To tradycja i nasza duma. A naszym obowiązkiem jest dbanie o jej rozwój – tak podczas otwarcia powiedział Robert Telus, szef resortu rolnictwa. – Każdy koń ma coś wyjątkowego, w

każdym można się zakochać, jak w kobiecie – stwierdził minister.

Podczas pokazów zaprezentowało się 117 arabskich koni w różnym wieku. Tym wyróżniającym się międzynarodowi sędziowie przyznali tak zwane czempionaty. To z kolei przepustka na światowe pokazy. Najlepszym koniem pokazów okazała się klacz Evett Magic z prywatnej hodowli.

– Widać, że one są w dobrej kondycji, poziom jest wyrównany – ocenia Krystyna Chmiel, profesor nauk rolniczych z Białej Podlaskiej,

która od lat specjalizuje się w hodowli koni. Charakter janowskich arabskich koni bardzo dobrze zna ich trener Mateusz Tokarski. – Praca z najlepszymi końmi na świecie to duża odpowiedzialność, ważny jest zgrany zespół – podkreśla. – Araby są mądre, silne, a pięknie stoją się, gdy opiekun oddaje im swoje serce.

Te konie to wzór doskonałości, są temperamentne i wytrzymałe.

Naszym zadaniem jest pokazać ich piękno – podkreśla.

● **DOKOŃCZENIE NA STR. 10**

Przygotowania do nałożenia nowych koron. Fundatorami Marzena i Grzegorz Biereccy

WIARA Wczoraj w Sanktuarium Maryjnym w Kodniu rozpoczęły się trzydniowe uroczystości jubileuszowe 300. rocznicy papieskiej koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Ojciec Święty wyznaczył na te uroczystości specjalnego legata, którym został kard. Stanisław Dziwisz.

Wbazylice kodeńskiej przywitali go: bp Kazimierz Gurda, ordynariusz Diecezji Siedleckiej, o. Marek Ochlak OMI, Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oraz Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski

Sanktuarium i gmina przygotowywały się do tego święta od roku. – To wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla Kościoła – mówi ojciec Krzysz-



tof Borodziej, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej.

Rozpoczęto przygotowania do mocowania nowych koron, które nałoży 15 sierpnia kardynał Stanisław Dziwisz. Głównymi darczyńcami koron są Marzena i Grzegorz Biereccy. W ten sposób dziękują, za „cudowne ozdrowienie”. Żona senatora PiS przez 5 lat zmagala się z chorobą

Korony zawierają kamienie z symbolicznych miejsc

onkologiczną. Małżeństwo głęboko wierzy, że ozdrowienie nastąpiło dzięki modlitwom do Matki Bożej Kodeńskiej. W koronie Matki Bożej znajduje się kamień z Groty Narodzenia, a w koronie Pana Jezusa kamień z Golgoty.

Oblaci spodziewają się 50 tysięcy pielgrzymów. W całej gminie już nie ma szans na nocleg, nawet w kwaterach. Wierni, którzy nie zmieszczą się w bazylice, będą mogli oglądać transmisję uroczystości na telebimach.

Do sanktuarium przybyła wczoraj XV Podlaska Konna Pielgrzymka w holdzie Kawalerii Rzeczypospolitej. Zorganizowała ją Ułańska Straż Tradycji i Wiary. W tym roku przyświeca jej 160. rocznica wybuchu powstania styczniowego (15 sierpnia zostanie odsłonięty pomnik upamiętniający patriotyczny zryw Polaków) oraz 300. lecie papieskiej koronacji wizerunku Matki Bożej

● **DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

Studia w Hrubieszowie. Do wyboru kilkadziesiąt kierunków

Rekrutacja dopiero ruszyła, a pierwsi chętni już zgłosili. Na pewno z czasem będzie ich przybywać, a zapisy mogą być prowadzone nawet do późnej jesieni. Akademia Nauk Stosowanych im Wincentego Pola w Lublinie właśnie uruchomiła swój punkt rekrutacyjny w Hrubieszowie i nad Huczwą zamierza prowadzić zajęcia.



Podczas piątkowej imprezy było wiele różnych atrakcji i występy artystyczne

FOT. ANNA SZEWC

Piątek był dniem, kiedy o działalności lubelskiej uczelni w Hrubieszowie miało się okazję dowiedzieć jeszcze więcej mieszkańców miasta. Akademia im. Wincentego Pola zorganizowała bowiem przy Hrubieszowskim Domu Kultury edukacyjny piknik. Prezentacji jej oferty towarzyszyły też inne atrakcje, m.in. występy przedszkolaków, Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Hrubieszowskiej, pokazy

karateków i koncert zespołu Nowy Vox.

– Już pierwszego dnia otwarcia naszego punktu przyszło kilka pierwszych osób, dwie z nich złożyły dokumenty, mamy też bardzo liczne telefony z pytaniami – mówi Anna Dąbrowska, koordynatorka Zamiejscowego Ośrodka Edukacyjnego Akademii Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola.

W Hrubieszowie, na mocy porozumienia między uczelnią, a władzami miasta mają

być prowadzone studia podyplomowe. – W naszej ofercie jest ponad 70 różnych kierunków do wyboru. Ale też mamy zasadę, że jesteśmy otwarci na potrzeby lokalne i możemy uruchamiać takie kierunki, na jakie będzie zapotrzebowanie – mówi dr hab. Mariusz Korczyński, profesor i rektor lubelskiej uczelni.

Mówi, że specyfika studiów podyplomowych jest taka, że rekrutacja może być prowadzona nie tylko całe lato i we

wrześniu, ale nawet później. – Do uruchomienia grupy na danym kierunku potrzebne jest zebranie mniej więcej 20 osób – zastrzega prof. Korczyński. Wierzy, że w Hrubieszowie nie powinno być z tym problemów. – Myślę, że największy rekrutacyjny ruch dopiero przed nami – dodaje.

– Zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy bardzo cieszą się, że uczelnia będzie działać w naszym mieście, bo to nie tylko dla hrubieszowian, ale też osób z całego powiatu

możliwość podnoszenia kwalifikacji i zdobywania wiedzy na miejscu, bez konieczności wyjazdów do większych ośrodków. To z pewnością duża korzyść ekonomiczna – podkreśla Justyna Krawczyk-Stadnik, dyrektor Kreatywnego Centrum Edukacji i Współpracy Gospodarczej w Hrubieszowie, która z ramienia burmistrza miasta współpracuje z uczelnią.

Zajęcia ze studentami mają być prowadzone w pomieszczeniach HDK, na pię-

trze. – To świetna lokalizacja, w centrum miasta, w pobliżu parku. Na miejscu jest też kawiarnia, co dla osób studiujących na pewno ważne – podkreśla Krawczyk-Stadnik.

Również w HDK (pok. nr 12) w każdy piątek, w godz. 14-16 jest pełniony dyżur w punkcie rekrutacyjnym. Aby dowiedzieć się więcej o możliwości studiowania w Hrubieszowie można też telefonować pod nr: 502 783 670 lub pisać na adres: studiahrubieszow@polska.pl. **AK**

Przygotowania do nałożenia nowych koron. Fundatorami Marzena i Grzegorz Biereccy

Kłódź to miejscowość przygraniczna w województwie lubelskim. Rodowa siedziba Sapiągów, którzy w 1631 roku sprowadzili tutaj obraz Madonny Gregoriańskiej, zwanej też Guadalupeńską. Matka Boża Kodeńska jest odtąd czczona zarówno w obrządku łacińskim, jak i unickim. W 1723 roku Kodeń stał się trzecim polskim sanktuarium, którego wizerunek Matki Bożej otrzymał papieską koronę. Pierwszym była w 1717 roku Jasna Góra, a drugim



Kodeń spodziewa się 50 tys. wiernych



Ułani przybyli 15. rok z rzędu

rok później, znajdujące się dziś w granicach Litwy, Troki. Koronacja papieska wyraża powszechność Kościoła. A same korony stanowią wotum ludzi, którzy doświadczali łask od Matki Bożej. W czasie represji po powstaniu styczniowym wizerunek został wywieziony na Jasną Górę. Po 52. latach powrócił na Podlasie w uroczystej procesji. Od 1927 roku sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Maryja jest tutaj czczona jako Królowa Podlasia i Matka Jedności.

OPRAC. EB, JEK

dziennik
Wschodni

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Dzikiewicz w łaskach u marszałka

Bezskutecznie startował na radnego, posła i prezydenta. Ale skutecznie zostaje dyrektorem w instytucjach marszałka

Związany z PiS, dotychczasowy dyrektor ośrodka ruchu drogowego w Białej Podlaskiej pokieruje inną jednostką podległą marszałkowi. Mowa o Igorze Dzikiewicz, który właśnie wygrał konkurs na stanowisko dyrektora stacji pogotowia.

Trzeba było go rozpisnąć, bo Artur Kozioł, który do tej pory kierował stacją, niedawno awansował. To on teraz zarządza Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Białej Podlaskiej.

Już 19 lipca odbyło się posiedzenie komisji konkursowej mającej powołać nowego szefa pogotowia. O to stanowisko starało się trzech kandydatów. Jednak Zarząd Województwa Lubelskiego dopiero teraz podał nazwisko nowego dyrektora.

To 39-letni Igor Dzikiewicz, absolwent białskiej filii AWF, członek PiS, który od 2018 roku kierował Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej. To również jednostka podległa marszałkowi. W ostatnich wyborach samorządowych starał się bezskutecznie o mandat miejskiego radnego z PiS. Ale polityczne aspiracje miał dużo wcześniej, bo w 2014 roku kandydował na prezydenta Białej Pod-



Igor Dzikiewicz

FOT. WORD FACEBOOK

laskiej z ramienia Kongresu Nowej Prawicy. Ostatecznie, w drugiej turze poparł kandydaturę Dariusza Stefaniuka (PiS), byłego prezydenta miasta, obecnie posła. Z kolei w 2015 roku, również bez sukcesu starał się o mandat posła z listy KORWiN. Za to już w marcu 2016 roku dostał pracę w miejskiej spółce, Zakładzie Gospodarki Lokalowej. W tym czasie, prezydentem miasta był właśnie Dariusz Stefaniuk (PiS). Najpierw kierował miejskimi targowiskami, a później dostał posadę dyrektorską.

Jako szef WORD-u zarobił w ubiegłym roku ponad 125 tys. zł. Województwo od razu zadbało o to, by najlepszy stołek w ośrodku nie był

pusty. Od czwartku miejsce Dzikiewicza zajął 29-letni Wojciech Babicz. – Od kilku lat był związany z WORD w Białej Podlaskiej. Dotychczas był koordynatorem ds. egzaminów oraz kierownikiem działu organizacyjnego – zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa lubelskiego. Nowy szef WORD skończył studia z zarządzania, a także kurs kwalifikacyjny dla kandydatów na egzaminatorów i egzaminatorów. W 2014 startował z list Kongresu Nowej Prawicy do Rady Miasta Biała Podlaska, ale bez rezultatu. Jeszcze wcześniej, był związany z portalem biała24, był m.in. fotoreporterem.

EWELINA BURDA

Za mundurem panny... stratne

Jak nie amerykański, to niemiecki. Kolejna kobieta oszukana przez „żołnierza”

To historia, jakich niestety było wiele. Kolejna kobieta dała się uwieść i omamić poznanemu przez internet mężczyźnie. Straciła nie tylko zaufanie, ale również pieniądze. Po podobnych sytuacjach z udziałem „amerykańskich żołnierzy”, teraz oszustem był „żołnierz niemiecki”.

Do komendy policji w Tomaszowie Lubelskim zgłosiła się 55-latką. Opowiedziała, że jakiś czas temu na portalu społecznościowym do grona znajomych zaprosił ją nieznany mężczyzna. Ona to zaproszenie przyjęła. Zaczęli ze sobą pisać. On przedstawił się jako niemiecki żołnierz.

Po przeszło miesiącu korespondencji zażyłość była już spora. Do tego stopnia, że zaczęli planować wspólną przyszłość, a mężczyzna poprosił 55-latkę, aby przechowała dla niego pewną sumę pieniędzy.

– „Żołnierz” miał otrzymać dużą nagrodę finansową za udział w działaniach wojennych w Syrii, gdzie aktualnie przebywał – opowiada mł. asp. Małgorzata Pawłowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim.

Oszust chciał tylko, aby wybranka przelała na wskazane konto pieniądze, które miały umożliwić transport paczki z gotówką, rzekomo zatrzymanej w urzędzie celnym.

Naiwna kobieta, dokonała kilku przelewów, na prawie 22 tys. zł. Wtedy okazało się, że to za mało. Zaczęła otrzymy-

wać prośby o kolejne wpłaty. I coś ją tknęło. Opowiedziała o wszystkim rodzinie. Po rozmowach wykoncypowali, że to oszustwo. Sprawa została zgłoszona policji. Funkcjonariusze z Tomaszowa spróbują namierzyć „niemieckiego żołnierza”. Ale wydaje się mało prawdopodobne, by odnaleźć realnego oszusta w wirtualnym świecie.

Policja jednak apeluje przy tej okazji o ostrożność w nawiązywaniu znajomości przez internet, w którym łatwo jest stworzyć postać w realnym świecie nieistniejącą.

Przypomnijmy, że zupełnie niedawno tomaszowscy policjanci otrzymali podobne zgłoszenie od 43-letniej kobiety, która zaufała „amerykańskiemu żołnierzowi”. Ona straciła ok. 5 tys. zł.

AK

Zatrzymali ją świadkowie kolizji. Trafiła za kratki

Była już noc, kiedy jadąca toyotą kobieta doprowadziła do kolizji z innym pojazdem. Sprawczyni, obywatelka Ukrainy, miała ponad 1,5 promila alkoholu. Próbowła uciec, ale na jej drodze stanęli świadkowie zdarzenia.

W nocy z czwartku na piątek na ulicy Lubelskiej w Puławach doszło do kolizji. W zaparkowanego volkswagena uderzyła toyota. Za jej kierownicą siedziała 33-letnia obywatelka Ukrainy, która postanowiła uciec z miejsca zdarzenia. Ta sztuka jej się jednak nie udała, bo słuchkę widzieli świadkowie - dwie osoby, które znajdowały się w pobliżu. Ich postawa udaremniła ucieczkę, co ułatwiło zadanie wezwanej na miejsce policji.

Funkcjonariusze z puławskiej komendy zbadali kierującą alkomatem. Okazało się, że kobieta ma 1,5 promila alkoholu w swoim organizmie. Za spowodowanie kolizji drogowej mundurowi ukarali ją mandatem w wysokości 2,5 tys. zł. Ukrainka straciła również prawo jazdy. Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. Teraz grozi jej do 2 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojaz-



FOT. POLICJA

dów oraz wysoka kara finansowa. O jej losie zdecyduje sąd.

OPR. RS

CZYSTA ENERGIA W GMINIE KONOPNICA - INSTALACJE SOLARNE I FOTOWOLTAICZNE

Gmina Konopnica przystąpiła do realizacji projektu pn. „Czysta energia w Gminie Konopnica - instalacje solarne i fotowoltaiczne” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 7 374 309,00 zł, zaś wartość dofinansowania 5 768 525,00 zł.

Potrzeba realizacji projektu wynika z oczekiwań mieszkańców i władz gminy, co potwierdzono m.in. formułując cele i działania wskazane w Strategii Rozwoju Gminy oraz zgłaszając uczestnictwo w projekcie. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza oraz zwiększenia bilansu energii odnawialnej na terenie gminy Konopnica istotne jest podejmowanie działań wspierających budowę instalacji OZE. Ze względu na brak alternatywnych źródeł energii, nie ma możliwości zmiany sposobu ogrzewania wody, co generuje wysokie koszty utrzymania gospodarstw oraz powoduje wzrost zużycia paliw kopalnych. Taki sam skutek wywierają rosnące ceny zakupu



energii elektrycznej. Niezbędne staje się wspieranie rozwoju nowoczesnych technologii, pozwalających na wykorzystanie OZE. Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych oraz instalacji fotowoltaicznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać było na realizację niniejszej inwestycji.

Przedmiotem projektu jest zakup i montaż: instalacji solarnych (95 szt.) do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania wody użytkowej w gospodarstwach domowych, a także instalacji fotowoltaicznych (343 szt.) do wytwarzania energii elektrycznej. Zakres projektu obejmuje ponadto: utworzenie portalu internetowego - serwisu zapewniającego kontakt z użytkownikami instalacji, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzeniach mobilnych (w celu edukacji energetycznej i eko-

logicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

Celem nadrzędnym projektu jest wzrost potencjałów rozwojowych gminy wiejskiej Konopnica (przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców i poprawa stanu środowiska. Celem głównym jest poprawa jakości (czystości) powietrza w gminie Konopnica poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła i energii elektrycznej.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii z odnawialnych źródeł. Projekt przyczyni się do osiągnięcia rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz wytwarzania energii elektrycznej (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.

Miasto fotogeniczne od pokoleń

KULTURA Szykujcie aparaty/telefony, wygodne buty i widzimy się 19 sierpnia - zachęcają organizatorzy specjalnego spaceru. Zapraszamy na wędrowkę w miejsca, które sfotografowała dawna fotoreporterka i popatrzenie na Lublin po swoim



Wielu domach ten album stoi od lat na półce. Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku ukazał się „Lublin trzech pokoleń”, który zawierał fotografie dawnych i ówczesnych autorów. Fotoreporterka Eliza Kwaśniewska (1935-1999) zebrała w nim znane widoki Lublina ze starych pocztówek, fotografie m.in. Jana Bułhaka, Henryka Poddębskiego, Stanisława Pastusiaka i Stefana Kielszki z własnymi ujęciami oraz zdjęciami Stanisława Michalczyka i Zbigniewa Jaśkiewicza. Publikacja ma dobrane ponad 200 stron.

- Razem z uczestnikami spaceru zrobimy

to, co pod koniec lat 80. podczas pracy nad albumem zrobiła Eliza Kwaśniewska - będziemy fotografować Lublin.

Dlatego zachęcamy do wzięcia udziału w naszej zabawie, do sfotografowania znanych miejsc, ale na nowo - ponownie. 19 sierpnia to światowy dzień fotografii, dlatego właśnie wtedy organizujemy spacer - mówi Patryk Pawłowski z Pracowni Ikonografii Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN.

- W ostatnich latach pozyskaliśmy i opracowaliśmy kilka tysięcy zdjęć powojennego Lublina, które na bie-



żąc publikujemy w naszej bibliotece i w serwisie internetowym. Oprócz fotogra-

fii rodzinnych z epoki PRL, znaczną część tego archiwum stanowią te wykona-

ne przez lubelskich fotoreporterów. Zależy nam, aby oprócz prezentowania zdjęć przedstawiających miasto z ostatnich 60 lat, przybliżyć sylwetki ludzi, którzy je wykonali. Dlatego tym razem chcemy przypomnieć twórczość Elizy Kwaśniewskiej, moim zdaniem zapomnianej lubelskiej fotoreporterki pracującej niegdyś dla „Sztandaru Ludu” i „Dziennika Lubelskiego”. Podczas spaceru będziemy podążali właśnie śladami fotografii z tego albumu. Opowiemy o znanych lubelskich fotografiach, sfotografowanych miejscach - dodaje Pawłowski.

Eliza Kwaśniewska była drugim pokoleniem fotografów w rodzinie. Jej matka,

Stanisława Siurawska przez dziesięciolecia prowadziła zakład fotograficzny „Foto Elwika” mieszczący się w jej mieszkaniu przy ulicy Przechodniej 1. Nic dziwnego, że uczestnicy spaceru dotrą także tam.

Fotograficzna wyprawa zacznie się w sobotnie południe, na Alejach Racławickich 31, a dalej jej trasa przebiegnie: ● Dzielnica Uniwersytecka - ulica Radziszewskiego ● Ogród Saski - aleja z zielenkami ● ulica Lipowa ● Krakowskie Przedmieście / plac Litewski ● ulica Narutowicza / plac Wolności ● ulica Przechodnia ● ulica Lubartowska (dawna ulica Nowa) ● ulica Kowalska ● Brama Grodzka.

(AGDY)

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Prof. dr hab. n. med.

Romy Modrzewskiej

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają wychowankowie Pani Profesor
- lekarze chorób zakaźnych
z Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie.



n325

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłego

**Edwarda
Dmoszyńskiego**

wieloletniego redaktora miesięcznika LIL

składają

Prezes oraz Członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie



n326

Okradł plebanię

Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 36-latek, który włamał się do jednej z lubelskich plebanii. Wpadł na gorącym uczynku, grozi mu do dziesięciu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w ostatni czwartek ok. godz. 3 w nocy. Mundurowych zawiadomił zaniepokojony hałasami ksiądz. Przybyli na miejsce funkcjonariusze ujawnili kilka uszkodzonych

drzwi i idącego korytarzem mężczyznę. Został on zatrzymany, jak wynosił zrabowane butelki wina i złotą biżuterię. Straty wyceniono na blisko 11 tys. zł.

36-latek z gminy Żmudź usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem i uszkodzenia mienia. Był już wielokrotnie karany za podobne przestępstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

(TOMA)



Młodzieżowe Urodziny Miasta

JUBILEUSZ Trwają obchody 706. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich. Młodzieżowe Urodziny Miasta wpisują się w tegoroczne obchody Europejskiej Stolicy Młodzieży. W ten weekend nie brakowało

atrakcji, a punkt kulminacyjny kilkudniowych wydarzeń zaplanowano na jutro.

W piątek na placu Kaczyńskiego otwarto strefę relaksu dla młodzieży „Chill&Charge”. Odbywają się tu

zajęcia, warsztaty i konkursy z gadżetami. Jedną z sobotnich atrakcji była „Balonowa Fiesta”, czyli balonowe loty nad pl. Litewskim. Nieopodal, na deskach parkietu przy gmachu dawnego Rządu Guber-

nailnego codziennie działa „Scena Młodych”, gdzie w godz. 18-21.30 występują młodzi artyści związani z Lublinem.

Koncerty odbędą się jeszcze dziś i jutro. Także jutro, o godz. 13.17 (w

nawiązaniu do roku 1317, w którym Lublin uzyskał prawa miejskie), organizatorzy uroczystości zapraszają do wspólnego odśpiewania „Sto lat”. Będzie też urodzinowa niespodzianka – 706 cebularzy. **(TOMA)**

Kosztowna chwila nieuwagi

ALARM24 Nasza Czytelniczka przestrzega kierowców, którzy zamierzają korzystać z parkingu na ul. Obrońców Pokoju, przy cmentarzu na Lipowej (wejście od Białej) by zachowali czujność parkując w tym miejscu samochód.

Chwila nieuwagi i kupno biletu w niewłaściwym parkometrze może skutkować 100 złotowym mandatem. Wszystko przez to, że parkingi są dwa, jeden miejski drugi prywatny, a parkometry w których należy kupić bilet różni bardzo niewiele.

Krzysztof Basiński

W piątek po południu pojechałam na pogrzeb znajomego na cmentarz przy ul. Lipowej. Zaparkowałam auto na parkingu przy ul. Obrońców Pokoju. Wykupiłam bilet w parkometrze i udałam się na uroczystość. Jakże wielkie było moje zdziwienie, gdy wracając do samochodu, 40 minut przed upływem czasu, zobaczyłam za wycieraczką mandat za nieuiszczenie opłaty za postój – opowiada nasza Czytelniczka.

Kobieta próbowała wyjaśnić, jak to możliwe, skoro miała jeszcze ważny bilet?

- Okazało się, że zapłaciłam za parking nie w tym parkometrze, co trzeba. Stałam na miejskim parkingu, a bilet kupiłam u „prywatniarza”. Urządzenia są niemal identyczne i dzieli je zaledwie kilkanaście metrów –



Parkując w Strefie Płatnego Parkowania trzeba skorzystać z „miejskiego” parkometru. Za parking na prywatnym gruncie płacimy w innym automacie

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

mówi pani Marta. I prosi o nagłośnienie sprawy, by pomóc innym uniknąć kosztownej pomyłki.

Justyna Góźdz z biura prasowego lubelskiego ratusza przyznaje, że w ostatnim czasie zdarzały się przypadki związane z wyborem niewłaściwego parkometru. I to nie tylko w tym miejscu, ale także przy ul. Karłowicza, gdzie także obok miejsc wyodrębnionych w ramach miejskiej Strefy Płatnego Parkowania funkcjonują parkingi prywatne.

- Miasto robi wszystko, by do pomyłek nie dochodziło

- zapewnia Justyna Góźdz. - Na parkomatach znajdują się elementy, które wskazują na to, że urządzenie jest dedykowane obsłudze Strefy Płatnego Parkowania, np. umieszczony jest tam rodzaj podstrefy SPP, a po uruchomieniu na wyświetlaczu widoczne są informacje o zarządcy parkingu – mówi.

Jak się okazuje, to jednak nie wystarcza... - Jeśli jest taka potrzeba, miasto oznakowanie uzupełni o dodatkowe elementy, np. strzałki, które kierują do właściwego parkometru – zapewnia Góźdz.

CZYSTA ENERGIA W GMINIE KONOPNICA - INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE I SOLARNE

Gmina Konopnica przystąpiła do realizacji projektu pn. „Czysta energia w Gminie Konopnica - instalacje fotowoltaiczne i solarne” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 5 697 765, 00 zł, zaś wartość dofinansowania 4 400 025, 00 zł.

Potrzeba realizacji projektu wynika z oczekiwań mieszkańców i władz gminy, co potwierdzono m.in. formułując cele i działania wskazane w Strategii Rozwoju Gminy oraz zgłaszając uczestnictwo w projekcie. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza oraz zwiększenia bilansu energii odnawialnej na terenie gminy Konopnica istotne jest podejmowanie działań wspierających budowę instalacji OZE.

Ze względu na brak alternatywnych źródeł energii, nie ma możliwości zmiany sposobu ogrzewania wody, co generuje wysokie koszty utrzymania gospodarstw oraz powoduje wzrost zużycia paliw kopalnych. Taki sam skutek wywierają rosnące ceny zakupu energii elektrycznej. Niezbęd-



ne staje się wspieranie rozwoju nowoczesnych technologii, pozwalających na wykorzystanie OZE. Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych oraz instalacji fotowoltaicznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać było na realizację niniejszej inwestycji.

Przedmiotem projektu jest zakup i montaż: instalacji solarnych (350 szt.) do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych, a także instalacji fotowoltaicznych (125 szt.) do wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego. Zakres projektu obejmuje ponadto: utworzenie portalu internetowego - serwisu zapewniającego kontakt z użytkownikami instalacji, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzenia mobilne (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej,

promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

Celem nadrzędnym projektu jest wzrost potencjałów rozwojowych gminy wiejskiej Konopnica (przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców i poprawa stanu środowiska. Celem głównym jest poprawa jakości (czystości) powietrza w gminie Konopnica poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła i energii elektrycznej.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii z odnawialnych źródeł. Projekt przyczyni się do osiągnięcia rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz wytwarzania energii elektrycznej (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.

Operacja: „Ewakuacja”

ZNALEZISKO W czwartek i piątek Lublin żył wiadomościami o lotniczej bombie, na którą natknęto się przy ul. Wrońskiej. Konieczna była ewakuacja kilkunastu tysięcy mieszkańców pobliskich osiedli. Następnie zamknięto część miasta, by saperzy mogli bezpiecznie wywieźć wybuchowy ładunek

W czwartek robotnicy pracujący na budowie osiedla przy ul. Wrońskiej natknęli się na sporych rozmiarów niewybuch. Była to ważąca ok. 250 kg bomba lotnicza, najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej.

„Nie widziałem paniki”

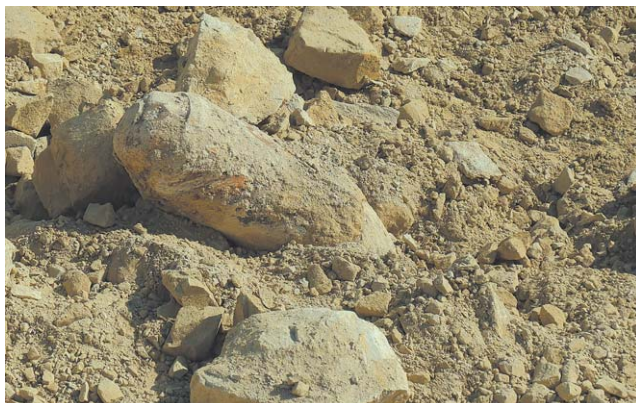
- Widzę tę budowę ze swojego okna. Pracuję zdalnie, więc akurat byłem w domu i koło godz. 10 zobaczyłem tam radiowóz, kilkoro policjantów i dwóch ludzi w garniturach. Przez jakiś czas chodzili po placu, a potem policja została tam już do końca. Sprzęt przestał pracować, robotnicy dostali wolne. Ok. godz. 15 przyjechał patrol saperów – mówi pan Jakub, mieszkaniec jednego z sąsiednich bloków.

I dodaje, że ok. godz. 17 mieszkańcy otrzymali pierwszą informację o planowanej ewakuacji. Przekazał ją zarządca budynku. - Sugerował nawet, że jeśli ktoś może, to niech opuści mieszkanie już w czwartek wieczorem. Ale wśród sąsiadów nie widziałem paniki. My z żoną wyjeżdżaliśmy z domu w piątek przed 7 rano, parking pod blokiem był już pusty.

14 tysięcy mieszkańców

W czwartek o godz. 19 o ewakuacji oficjalnie poinformował Ratusz. Akcja miała rozpocząć się w piątek o godz. 7 rano i potrwać do godz. 11. Swoje mieszkania mieli opuścić ludzie mieszkający w obrębie ok. 800 metrów od miejsca, w którym znaleziono niewybuch. Granice ustalonej przez saperów strefy zagrożenia wyznaczały: od zachodu rzeki Bystrzyca i Czerniejówka do ul. Pawiej, od południa ul. Pawia i Długa, od wschodu ul. Krańcowa, Witosa i ul. Krzemionki oraz Przyjaźni do rzeki Bystrzyca. To prawie 180 hektarów na terenie trzech dzielnic: Bronowic, Kośminka i Tatar. Według danych z ewidencji ludności ewakuacja miała dotyczyć ok. 14 tys. mieszkańców miasta.

Pan Maciej po godz. 8 przyjechał po mieszkającą przy ul. Garbarskiej teściową. - Na osiedlu było już pusto. Podejrzewam, że większość mieszkańców normalnie pojechała do pracy. Inni mogli chcieć skorzystać z pogody, sąsiedzi teściowej po prostu wsiedli w samochód i pojechali nad



zalew – mówi nasz rozmówca.

Ci, którzy nie mieli się dokąd udać, mogli skorzystać z miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin. Można było tu dojechać bezpłatnymi

Znaleziony na budowie niewybuch ważył ok. ćwierć tony

MACIEJ KACZANOWSKI

Mieszkanka jednego z pobliskich bloków pokazuje miejsce, w którym znaleziono bombę

MACIEJ KACZANOWSKI

autobusami, które dowożą mieszkańców z trzech punktów zbiórki.

- Na tę chwilę w punkcie na stadionie przebywa sześć osób, w tym troje obcokrajowców. Większego tłumu spodziewamy się w okolicach południa – słyszymy ok. godz. 9 od Dariusza Krzysztofika z Wydziału Bezpieczeństwa

Mieszkańcy chcąc dojechać do tymczasowego punktu schronienia mogli skorzystać z bezpłatnych autobusów. Na zdjęciu pan Andrzej, kierowca lubelskiego MPK, w oczekiwaniu na pasażerów

MACIEJ KACZANOWSKI

Eleonore z Zimbabwe wraz z synami byli wśród kilku osób, które jako pierwsze pojawiły się w punkcie na Arenie Lublin

MACIEJ KACZANOWSKI

Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Lublin.

Pochodząca z Zimbabwe Eleonore na Arenę przyjechała z dwoma nastoletnimi synami. - Mieszkamy blisko tej budowy, widzimy ją z okna. Dostosowaliśmy się do zaleceń i wsiedliśmy w autobus. Mamy tu kawę, herbatę i wodę. Czekamy, aż będziemy mogli wrócić do domu – mówi.

Niebezpiecznym znaleziskiem zajęli się saperzy z Dębina

AGNIESZKA DYBEK

Cisza święteczna

- Niech pani idzie dalej, do przejścia, dziś tu przez tory nie można, widzi samochód? No, to SOK-iści – życzliwie radzi kobieta spotkana na ul. Mieszczańskej. Ona właśnie idzie od strony ul. Wrońskiej, jak tłumaczy jej dom stoi niedaleko „tej” budowy apartamentowca. Dokładnie w miejscu pasa startowego nieistniejącego lotniska, które towarzyszyło dawnej fabryce samolotów. - To normalne, że było bombardowanie tego terenu, hangary jeszcze zostały – dodaje i kieruje się w stronę ul. Łęczyńskiej, zgodnie z zaleceniami komunikatów o ewakuacji.

W piątkowy rano okolicy Mieszczańskej, Placowej czy Żytniej to oaza spokoju. - Nie, ja się nie ewakuuję, słyszałem ale nie. Wybuchnie, to wybuchnie. Po to jest bomba, żeby wybuchła – spokojnie wyjaśnia idący cichą uliczką mężczyzna. Sądząc po siatce, planuje zakupy.

Kilka domów dalej na ławeczce przed domem siedzi pani z panem. Na trawie wylguje się piękny rudy kot. - Tak, nasze wszystkie koty są takie wyluzowane – uśmiechają się. Oni też nie mają zamiaru opuszczać ogrodu. - To od nas bardzo daleko – tłumaczy ale przyznają, że była policja, informowali o ewakuacji. Zdecydowali, że zostają.

- Już tu mieliśmy bombę, w czasie wojny, wpadła do studni – relacjonuje kobieta, która za tę historię od swoich dziadków. - Nie, saperzy nie byli potrzebni, bo ona wybuchła. Był ponoć wielki lej ale dom stoi – dodaje. Ale nie wie, czy rodzinna historia dotyczy tego samego bombardowania, z którego pochodzi niewybuch z ul. Wrońskiej.

Wrońska nieczynna

Do godziny 10 mógł trwać handel na targu przy ul. Krańcowej. - Zwykle w piątki był bardzo duży ruch, dziś też byli klienci – relacjonuje pani Klara, która mieszka niedaleko. Jej blok jest już poza strefą ewakuacji ale ma sygnały od osób, których to dotyczy. - Mama znajomej mówiła, że aż jej ciśnienie skoczyło, gdy się dowiedziała o całej sytuacji. Zabrała leki, aparat do mierzenia ciśnienia, dokumenty i z ul. Wierzbowej uciekła do córki mieszkającej przy ul. Kossaka, to kilka ulic dalej od strefy – dodaje.

Przy Wrońskiej, na początkowym odcinku, gdzie trwa

budowa na której znalazł się niewybuch cisza i spokój. Zamknięte sklepy, biura, firmy usługowe. „11 sierpnia przedszkole nieczynne” i telefon kontaktowy. „Z uwagi na ogłoszoną ewakuację 11 sierpnia hurtownia GT oraz sklep Hendi będą nieczynne do czasu zakończenia prac saperów” informuje kartka na kolejnych drzwiach.

Widać policyjne samochody migające na niebiesko.

- Mogę mieć otwarte do godz. 11 i tyle. Tak informowała policja – mówi pracownik skupu złomu, który od wielu lat działa przy ul. Wrońskiej ale w części bliżej torów. Przyznaje, że ruch jest bardzo niewielki, czuje, że coś się dzieje. Nawet gdyby nie wiedział o ewakuacji, to by się zorientował po liczbie klientów. I przejeżdżających aut.

Na piechotę

HUB-em komunikacyjnym już od godz. 10 stała się ul. Fabryczna. Tu kończyły trasę trolejbusy i autobusy, które jechały w stronę Majdanka i Felina. Pasażerowie usiłowali dotrzeć dalej pieszo. Sporo osób czekało na przystanku przed wiaduktem. Bardzo duża grupa przy bronowickim parku chciała się dostać do centrum. Choć działały wyświetlacze zawiadające kolejnymi kursami, na szosie było pusto. W końcu zdezorientowali ludzie ruszyli pieszo w stronę ul. Zamojskiej. Rondo przed Galą wyglądało jak w godzinach szczytu, a dochodziła 10.30.

Na przystanku przy Zamojskiej ciężko było wsiąść do sporadycznie podjeżdżających linii. Tu też informacja na wyświetlaczach nie odpowiadała prawdzie. - No, nie wiem kiedy będę, nie wiem czym mam dojechać. Idę, cały czas idę – poirytowanym głosem relacjonowała jakaś kobieta rozmawiając przez telefon.

Niewybuchem zajęli się saperzy

Ostatecznie ewakuacja zakończyła się tuż przed godz. 13. Wtedy dowodzenie nad akcją przejęli saperzy z Dębina, którzy zajęli się niebezpiecznym ładunkiem. Ten jeszcze tego samego dnia został zdetonowany na poligonie w Nowej Dębnie na Podkarpaciu. Po godz. 14 miasto poinformowało o otwarciu zamkniętych ulic, a ewakuowanym mieszkańcom pozwolono wrócić do domów.

AGDY, MK, TOMA

Wakacyjne lekcje przedsiębiorczości

PUŁAWY Od kilku dni w pobliżu ul. Sosnowej można spotkać stoiska z domową lemoniadą i ciastkami. Całość, łącznie z reklamowymi szyldami, przygotowała grupa dzieciaków, która zbiera pieniądze na realizację swoich marzeń. To wycieczka do Legolandu i trampolina

Radosław Szczęch

Zamiast siedzieć z nosem w telefonach, grupa przyjaciół z Puław postanowiła wykorzystać wolny czas i ładną pogodę do zarabiania pieniędzy.

- Wracając z nauki tańca (w Zespole Pieśni i Tańca „Grześ przyp.”), wpadliśmy na pomysł, żeby sprzedawać lemoniadę. Chcemy pojechać do Legolandu i potrzebujemy pieniędzy. Pomysł z tym stoiskiem spodobał się naszym rodzicom, którzy trochę nam pomogli, ale większość tego, co tutaj widać, zrobiliśmy sami. Na przykład ja robiłem lemoniadę arbuzową, a kolega cytrynową - mówi Mateusz, jeden ze sprzedających. - To jest bardzo łatwe - zapewnia.

Za jabłkowe ciasto z cynamonem, które upiekła Karolina, trzeba zapłacić 3 zł. Na stoisku są też ciastka z ozdobami w kształcie serc po 2 zł za sztukę. Wszystkie wypieki i napoje przygotowały dzieci. Poradziły sobie także z promocją, malując planszę reklamową i ogłaszając się na facebookowej grupie. Kiedy zatem wyjazd do



Mateusz, Karolina i Jaś to młodzi puławianie, którzy postanowili wykorzystać wolny czas, by zarobić trochę pieniędzy na spełnienie swojego marzenia - wyjazdu do Legolandu

Danii? - Chcielibyśmy w tym roku, a jeśli się nie uda to w następnym - mówią młodzi przedsiębiorcy.

Po drugiej stronie ulicy Sosnowej, niedaleko skrzyżowania z Różaną spotkaliśmy kolejne stoisko z lemoniadą. To napoje od koleżanek dzieciaków z poprzedniej grupy. Kinga i Ola zbierają na inny cel - zakup wartej około tysiąca złotych trampoliny.

Urządzenie, jak uzgodniły, stanie za miastem, na podwórku babci jednej z dziewczyn. Na razie trwa zbieranie funduszy. Sprzedaż lemoniady idzie dobrze, więc cel jest w zasięgu. - Ludzie przychodzą do nas, kupują i polecają - mówią sprzedające. W weekend ich stoisko można było spotkać także na błoniach. O każdej lokalizacji informują w internecie.



Pomysł sprzedaży zimnych napojów i ciastek spodobał się Kindze i Oli, które otworzyły kilka dni temu własne stoisko. Dziewczyny zbierają na dużą trampolinę

FOT. RS

Mieszkańcy Puław do takich inicjatyw podchodzą z sympatią.

że pieniądze nie rosną na drzewach i trzeba się postarać, żeby je zarobić -

ocenia pani Katarzyna. - Poza tym jest to nauka przedsiębiorczości, odpowiedzialności, podziału ról, a jednocześnie dobra zabawa - dodaje nasza rozmówczyni.

- To świetny pomysł na spędzanie czasu. Znacznie lepszy, niż siedzenie w telefonach i komputerach. Dzieci uczą się przy okazji,

REKLAMA

Leżaki, kajaki i nowe pomosty

BIAŁA PODLASKA Dolina Krzny ma być jeszcze bardziej otwarta dla mieszkańców. Urzędnicy szykują plażę i przystań kajakową

Ewelina Burda

Na razie potrzebny jest projektant, który przygotuje dokumentację na zagospodarowanie terenów przy Krzynie po obu stronach ulicy Zamkowej. Plaża ma powstać po stronie wschodniej. Znajdą się tam też ławki, leżaki czy stoły do gry w szachy. Z kolei po drugiej stronie ulicy, w pobliżu istniejącego parku Małpi Gaj, miasto zamierza zlokalizować przystań kajakową. Ale atrakcji będzie więcej, bo na liście jest na przykład wiata obserwacyjna, altana w formie kopuły geodezyjnej, ogród sensoryczny oraz nowe pomosty drewniane, które połączą dolinę Krzny z ogrodem w parku Radziwiłłowskim. Na tym nie koniec, bo samorząd chce przy okazji tego projektu retencjonować wody opadowe. „Należy zapewnić możliwość wykorzystania zretencjonowanych wód opadowych z terenu zlewni miejskiej objętej projektem, a konkretnie ich ponowne wykorzystanie do utrzymania

zieleni, zasilania fontann, zbiorników przeciwpożarowych, szaleńców, chłodzenia lub zmywania powierzchni utwardzonych, w tym ulic” - precyzują urzędnicy w dokumentach przetargowych. Projektant będzie musiał opracować system wodny umożliwiający wymianę wód w zbiornikach fosy parku Radziwiłłowskiego, pamiętając o tym, by był on przystosowany do pływania kajakami. Poza tym, nadal będzie zielono, bo przy Krzynie będą rosły łąki „naturalistyczne”, ale też rośliny „izolacyjne”. Nie zabraknie też nowych ścieżek rowerowych. Samorząd planuje starać się o środki unijne z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na tę inwestycję. Przez dolinę Krzny już teraz przebiega malownicza ścieżka rowerowa. W sumie, w ostatnich kilku latach w mieście przybyło blisko 40 kilometrów nowych tras rowerowych. Potencjalni wykonawcy mogą składać swoje oferty do 21 sierpnia.

TAXI 1-919-1-1
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywasz nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**



Wieńce, kulinarne przysmaki i muzyka

KURÓW W sobotę mieszkańcy gminy bawili się na święcie płonów. Starostami dożynek byli radni: Agata Durak-Dados oraz Grzegorz Kukier. Koła gospodyń uwiły wieńce i częstowały lokalnymi smakołykami. Do tańca zachęcał m.in. Maciej Smoliński i Czadoman.

Ci, którzy przybyli na dożynki, poza oglądaniem muzyków wystę-

pujących na scenie, mieli okazję posilić się regionalnymi przysmakami od miejscowych kół gospodyń wiejskich. Na stołach do sprzedaży wystawiono m.in. krokiety, pierogi «bociany», pasztet z cukini, chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, szaszłyki, ciasta, pączki, twarogi i wiele więcej. Przygotowywanie potraw trwało kilka dni.

Znacznie więcej czasu kołom gospodyń zajęło tworzenie dożynkowych wieńców. - Nasz powstał 1,5 miesiąca. Jesteśmy nowym kołem, działamy od lutego i to jest nasz pierwszy wieńiec. Poza tym ma dość znaczne gabaryty, więc jego uwicie nie było łatwe - mówi Magdalena Chrzan, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich «Polanki» w Płonkach.

Do budowy wieńców używane są rośliny z okolicznych pól. - To jest pszenica, żyto, len, zioła, szczaw koński, oregano. Wszystko to z naszych upraw - przyznaje Halina Rodzik, szefowa koła «Kobiety Razem» w Klementowicach. A jaki jest sekret udanego wieńca? - Najważniejsza sprawa to pomysł i porządnie wykonany stelaż. Wtedy wszystko ład-

nie wychodzi - tłumaczy nasza rozmówczyni.

Na scenie wystąpiła m.in. Gminna Orkiestra Dęta oraz Chór Gminy Kurów. Wieczorem, po występach «Białego Kura» i «Powiśla» publiczność bawiła się z Coffee Cup, Maciejem Smolińskim i Czadomanem. Całość zakończyła trwająca do północy dyskoteka. **(RS)**

Miejska spółka skarży miejską radę

ZAMOŚĆ Coś niebywałego. Sytuacja bez precedensu – tak radni komentowali fakt, że miejska spółka postanowiła zaskarżyć ich decyzję. Temat stanął na sesji, którą specjalnie w tej sprawie zwołano na ostatni czwartek

Anna Szewc

To posiedzenie Rady Miasta Zamość nie było planowane. Sesja ujęta w harmonogramie na sierpień miała się odbyć dopiero pod koniec miesiąca. Radni musieli jednak zebrać się dodatkowo wcześniej, by zgodnie z wiążącymi ich terminami zdecydować o przekazaniu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego złożonej pod koniec lipca skargi Towarzystwa Budownictwa Społecznego na ich uchwałę z czerwca. Odmówili wówczas miejskiej spółce zgody na realizację przy ul. Wyszyńskiego inwestycji mieszkaniowej w trybie lex deweloper.

Miało być zgodnie z planem

Wtedy nic nie wskazywało na to, że TBS będzie uchwałę zaskarżać. Zwłaszcza, że spółka nie zdecydowała się na taki krok przy pierwszej odmowie w styczniu tego roku.

Po czerwcowej sesji, w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim prezes Magdalena Godek zapowiedziała, że TBS zbuduje blok zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego, bez konieczności występowania o zgodę radnych, bo szkoda tracić jeszcze więcej czasu. Później tę decyzję potwierdziła w komunikacie rozesłanym przez magistrat do wszystkich lokalnych mediów, informując, że skoro radni nie pozwalają na blok wyższy, to powstanie niższy, ale mieszkań będzie w nim mniej.

Tymczasem w lipcu uchwałę Rady Miasta zaskarżyła. Czemu? Tego nie udało się w czwartek dowiedzieć, bo prezes Godek na sesji się nie pojawiła. Nieobecna była również na posiedzeniu komisji skarg, wniosków i petycji.



Teren, na którym swoje bloki chciał budować i prywatny inwestor, i miejska spółka. Radni na żadną z tych inwestycji w trybie lex deweloper zgody nie wyrazili

Czas mijał, ceny rosły

Zanim radni zagłosowali nad przekazaniem skargi do WSA, wnosząc o jej oddalenie, dość kategorycznie wyrazili w dyskusji swoje niezadowolenie wobec działań TBS.

Franciszek Josik (PiS) wytknął, że mijają cztery lata od

momentu, gdy TBS za zgodą radnych dostało aportem od miasta działkę przy ul. Wyszyńskiego, a do dzisiaj ani jedno mieszkanie tam nie powstało. Przypomniał również budzącą kontrowersję zamykanie gruntów między TBS a PR-BUD Development (tej firmie radni już cztero-

krotnie odmawiali zgody na inwestycję w tej lokalizacji, a WSA te uchwały unieważniał).

- Wtedy słyszeliśmy, że TBS będzie budował szybko i sprawnie. Pan prezydent pokazał nam, jak te bloki będą budować, ale nie zadbali o mieszkańców, bo jedynym jego celem było, żeby dać PR-BUD-owi budować - mówił Josik.

Dodał, że największą katastrofą w całej sytuacji, poza upływem czasu, jest fakt, że gdyby inwestycja ruszyła od razu, metr mieszkania kosztowałby trochę ponad 2 tys. zł. Dziś nie wiadomo, czy wystarczy 6,5 tys.

Spółka mija się z prawdą?

Z kolei radny Sławomir Ćwik (Polska 2050) przypomniał, że odmawiając w czerwcu zgody na budowę, rada w uzasadnieniu wskazała na negatywną opinię komendanta wojewódzkiego straży pożarnej na temat inwestycji. - A pani

prezes zapewnia w skardze, że wszystkie właściwe instytucje pozytywnie wypowiedziały się o projekcie. Nie rozumiem, czemu pani prezes wprowadza w błąd WSA? Czy TBS poprawi pismo procesowe? - dopytywał.

Odpowiedzi udzielił prawnik reprezentujący spółkę na sesji. - Strona składająca skargę do WSA, ale też jakiegokolwiek inne pismo procesowe, ma prawo użyć w nim argumentów jakie uważa za stosowne. One czasem są w pełni zgodne z rzeczywistością, a czasem są odzwierciedleniem pewnego poglądu strony składającej pismo procesowe - stwierdził mecenas. Przekonywał, że sąd będzie dysponował pełną dokumentacją, więc raczej nie będzie możliwości ukrycia faktu istnienia negatywnej opinii, „jeżeli ona faktycznie w aktach się znajduje”.

Do sprawy na pewno wrócimy, gdy WSA podejmie decyzję w sprawie zaskarżonej uchwały.

Tragedia podczas żniw

ANNOPOL 56-letni kierowca kombajnu zginął podczas prac polowych. Mężczyzna wjechał do starorzeczka rzeki i doprowadził do przewrócenia się pojazdu. Mimo udzielonej reanimacji, zmarł na miejscu.

Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę przed godz. 19 w miejscowości Kosin w gminie Annapol. Kierowca maszyny znalazł się pod wodą i nie był w stanie samodzielnie opuścić maszyny. Zo-

stał wyciągnięty z maszyny przez członków swojej rodziny i przybyłych na miejsce funkcjonariuszy.

- Pomimo szybko udzielonej reanimacji nie udało się uratować życia mieszkań-

ca gminy Annapol - mówi asp. Paweł Cieliczko, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. I przypomina: - Apelujemy o ostrożność i rozsądek przy wykonywaniu prac polo-

wych. Nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa, pośpiech, nieuwaga czy zmęczenie może być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia.

(OPRAC. TOMA)



Nie zabrakło słońca i dobrej zabawy

W ramach akcji „Spotkaj się z nami nad jeziorami!” weekend odwiedziliśmy Zagłębcze i Firlej. Dopisała pogoda i uczestnicy, którzy licznie i aktywnie uczestniczyli w naszych konkursach i grach. Dobrej zabawie nie było końca!

Czerwony namiot „Dziennika Wschodniego”, który stanął w sobotę tuż przy pięknej plaży w Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym Zagłębcze, a w niedzielę na kąpielisku Głównego Ośrodka Sportu

i Rekreacji w Firleju, od samego początku wzbudzał spore zainteresowanie. Największe wśród najmłodszych wczasowiczów.

I to właśnie dzieci oraz młodzież najchętniej garnęły się do przygotowanych przez nas konkursów, w któ-

rych można było wygrać opaski, torby, a także okulary przeciwsłoneczne i piłki plażowe, czyli akcesoria bardzo przydatne podczas letniego wypoczynku. Nie zabrakło także wspólnej zabawy przy przeciąganiu liny, w którym dzieci siłowały się z rodzicami.

Już wkrótce spotkacie nas nad kolejnymi jeziorami w naszym regionie. Gdzie i kiedy, pojawimy się z czerwonym namiotem „Dziennika Wschodniego”? O tym poinformujemy na łamach naszej gazety, a także na stronie internetowej www.dziennikwschodni.pl oraz na naszych kanałach w social mediach, gdzie już dzisiaj możecie znaleźć obszerne galerie zdjęciowe z sobotnio-niedzielnymi imprezami nad Zagłębczem i Firlejem.

(BAS)

JEZIORO FIRLEJ



JEZIORO ZAGŁĘBCZE



Szejk z Kataru i klienci zza oceanu

Na tegoroczną aukcję państwowe stadniny i prywatni hodowcy wystawili 24 konie, w tym 8 z Janowa Podlaskiego. – Każdy znajdzie na tej liście coś dla siebie. Na pewno są młode klacze z perspektywami pokazowymi, jak El Esmera z Michałowa czy 3-letnia Babetta z Janowa Podlaskiego. One mogą być łakomymi kąskami. Z drugiej strony można powiedzieć, że są za młode i jeszcze nie powinno się ich sprzedawać – zauważa Krystyna Chmiel, profesor nauk rolniczych z Białej Podlaskiej, która od lat specjalizuje się w hodowli koni.

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Najwięcej jednak mówiło się o 9-letniej Wildonie, utytułowanej siwej klaczy z Michałowa. – Ona jest piękna i zjawiskowa. Ale do tej pory była słabo wykorzystana w naszej hodowli. Zostawiła tylko córkę – przypomina pani profesor. Ale jej zdaniem, to sprzedaż tej klaczy może przynieść naprawdę

duże pieniądze. Bić się o nią mają klienci z Bliskiego Wschodu.

Organizatorów cieszy duże zainteresowanie ze strony klientów. – Tak naprawdę biuro zamykane jest na godzinę przed aukcją, więc do samego końca nie wiemy, ile osób wpłaci wadium i będzie licytować – zastrzega Krzysztof Kierzek, prezes Polskiego Klubu Wścigów Konnych, główny organi-

zator wydarzenia. Na dwie godziny przed aukcją zadeklarowanych klientów było ponad 40. – To przedstawiciele z całego świata, Europy, Stanów Zjednoczonych i Bliskiego Wschodu. Z roku na rok staramy się poszerzać nasze działania promocyjne – podkreśla Kierzek. Wielkie nadzieje organizatorzy wiąże z przyjazdem szejka Kataru, który ma być ważnym graczem aukcji.

Jako pierwsza, za 650 tys. euro, została wylicytowana klacz Wildona z Michałowskiej stadniny. Pojedzie do Szwajcarii. Inna klacz z Michałowa, El Esmera, została sprzedana za 810 tys. euro. Nabył ją kupiec ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Do zamknięcia tego wydania był to najlepszy wynik aukcji.

Przypomnijmy, że Pride of Poland 2022 okazała się wy-

jatkowo pechowa dla państwowych stadnin. Za wylicytowane konie do tej pory nie zapłacił Francuz, m.in. 400 tys. euro za gniadą klacz Esmeraldię i 220 tys. euro za Poganinę ze stadniny w Michałowie, ani 115 tys. euro za Egirę z Białki i 220 tys. euro Euzonę z Janowa Podlaskiego. Po podliczeniu wychodzi, że wynik aukcji to nie blisko 1,6 mln euro, tylko 641 tys. euro. A z wystawionych

20 koni, udało się pomyśleć nie sprzedać 10 z nich. Nie zmienia to faktu, że ostatnie dwa lata Janowska stadnina zakończyła na plusie. Ubiegłoroczny wynik to 165 tys. zł. A jeszcze w 2020 roku strata wynosiła ponad 3,5 mln zł.

W poniedziałek w Janowskiej stadninie odbywa się jeszcze aukcja Summer Sale. Licytować będzie można 23 konie.

EWELINA BURDA



Bociany zmieniają nawyki

PRZYRODA W wielu bocianich gniazdach nie ma już młodych - odleciały tydzień temu, ale ich rodzice jeszcze ok. tydzień-dwa poczekają z odlotem, odpoczywając w ciszy opuszczonego gniazda. W tym roku młodych jest dużo, choć ptaki przyleciały później – powiedział Polskiej Agencji Prasowej prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.



FOT. ARCHIWUM

Dawniej sądzono, że ptasie rodziny odlatują razem, a młode uczą się wędrówki od dorosłych. A jednak młodsze, te o szaro-pomarańczowym zabarwieniu dzioba i nóg, mobilizują się sporo wcześniej niż te starsze, o intensywnym nasyceniu czerwieni dziobów. Rodzeństwo niekoniecznie wędruje razem.

W tym roku jest inaczej

W pierwszej kolejności odlatują jednak dorosłe ptaki, które nie miały lęgów lub utraciły je - zazwyczaj przez drapieżniki, walki z innymi bocianami lub przez pogodę i przyczyny losowe (upadek słupa z gniazdem, burze, gradobicia).

– W tym roku wszystko jest inaczej.

Bociany przyleciały późno, ale bardzo sprawnie wykonali rodzicielską pracę. Liczba młodych w wielu miejscach Polski jest zatem

ponadprzeciętna, nasze pesymistyczne wizje z początku sezonu lęgowego zdecydowanie się nie sprawdziły

– mówi PAP prof. Tryjanowski.

Nie potwierdza się też założenie, że ptaki odlcą później niż zwykle. Z trudnych do wyjaśnienia dla badaczy przyczyn bociany „zwijają się” około 10 dni albo i dwa tygodnie wcześniej niż normalna średnia długoterminowa. Nie ma to nic wspólnego z potencjalnie mroźną zimą. Naukowcy próbowali kiedyś sprawdzać zależności pomiędzy terminem odlotu bociana a surową zimą, ale ich nie wykazano, dane stanowiły „chaotyczną chmurę punktów”.

U nas zostają dłużej

Daty odlotów różnią się pomiędzy częściami Polski. Najwcześniej ruszają ptaki z południowego zachodu, czyli ze Śląska, następnie bociany z

połnocy kraju, a najdłużej zostają z nami ptaki ze wschodu. Profesor zaznacza, że we wschodniej Polsce występują gęstsze populacje bocianów i tam po prostu prawdopodobieństwo zauważenia „spóźnialskich” jest znacznie większe.

Fenomen „sejmików bocianich” można obserwować na zaoranych polach i skoszonych łąkach. – Jeśli na polu żeruje po 30-40 bocianów, to ewidentnie znak, że zbierają się do odlotu. Lot jest bardzo kosztownym sposobem przemieszczenia się i trzeba się energetycznie na to przygotować. Dlatego samoloty tankują na lotnisku, a bociany znajdują miejsce, gdzie jest więcej pokarmu, żeby się najeść przed wędrówką na afrykańskie zimowiska – tłumaczy prof. Tryjanowski.

Przewidywały zmianę pogody?

Bociany lecą na wysokości 1-1,5 km ze średnią prędkością 50-70 km na godzinę. Dziennie przemieszczają się na odległość ok. 150-200 km. Przed nimi nawet kilkana-

ście tysięcy kilometrów do przebycia. – Wielkie „sejmiki” zbiorą się prawdopodobnie około połowy sierpnia, ale ostatnie ptaki będą z nami jeszcze do połowy września – zapewnił ekspert.

Jeszcze niedawno bardzo trudno było ustalić datę odlotu bocianów. Wiosną ludzie chętnie dzielą się informacją o pierwszych bocianach widzianych na gnieździe, jednak w wakacje mało kto codziennie śledzi ptaki. Dlatego badacze bocianów poszukiwali innych metod, aby precyzyjnie określić datę odlotu. Przyglądano się informacjom z kamer założonych na gniazdach, spoglądano na obrączkowane ptaki. Techniki te były jednak albo zbyt mało dostępne, albo za mało precyzyjne.

– Na szczęście pojawiają się coraz lepsze metody, do których z pewnością należy stosowanie nadajników GPS. To dzięki tej metodzie wiemy, iż ten rok jest wyjątkowy – potwierdza prof. Leszek Jerzak z Uniwersytetu Zielonogórskiego, cytowany w komunikacie prasowym. – Nasze

ptaki wykazywały już pewien niepokój migracyjny w końcu lipca, a pierwsze młode obecnie znajdują się już za Bramą Morawską w środkowych Czechach.

Te pierwsze bociany wyruszyły na 2-3 dni przed gwałtowną zmianą pogody. Zaczęły się opady, burze, wichury. Ptaki jakby przewidywały, że jeśli zostaną, to będą zmuszone poczekać na dni z lepszą pogodą do migracji.

Dzieci lecą pierwsze

Jak dodaje Joachim Siekiera z Grupy Silesiana, lider zakładowania nadajników na bociany w Polsce, dzięki nadajnikom GPS można poznać wiele ciekawych historii. Na przykład, że rodzeństwo niekoniecznie wędruje razem, a rodzice nie czekają z wędrówką na swoje potomstwo, tylko odlatują dobry tydzień po młodych,

tak jakby w spokoju chcieli zrekompensować trudy rozmnażania.

Dzięki nadajnikom satelitarnym widać dokładnie miejsca, gdzie wędrujące ptaki odpoczywają, żerują, a nawet gdzie znajdują się czyhające na nie śmiertelne pułapki, przede wszystkim linie energetyczne. Korzystając z tradycyjnego obrączkowania naukowcy uzyskiwali niepełne dane, głównie z miejsc zamieszkałych przez ludzi.

Nowa wiedza umożliwi lepszą strategię ochrony tego gatunku: jak zaprojektować nowe tereny chronione, kluczowe dla wędrujących bocianów, oraz zamontować specjalne zabezpieczenia na liniach energetycznych.

Badacze przyznają, że są dalecy od pełnego zrozumienia fenomenu migracji ptaków, w tym bociana białego, jednego z najlepiej zbadanych pod tym kątem gatunków. Badania niemal co roku dostarczają nowych informacji.

KAROLINA DUSZCZYK/
PAP NAUKA W POLSCE

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023r. poz. 775)

Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3128L
Bzite - Zosinek od km 1+800
do km 6+797 dł. 4,997 km”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0002 Bzite, 0005 Józefów, 0008 Krynica, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw oraz na terenie powiatu Chełmskiego w obrębie ewidencyjnym 0008-Hruszów jednostka ewidencyjna 060315_5-Chełm.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0002 Bzite:
działka nr 1096/1,
- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0005 Józefów:
działka nr 477/1,
- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0008 Krynica:
działka nr 664, 673/1, 103,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0002 Bzite:
1264 (**1264/1**, 1264/2),
- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0008 Krynica:
Działka nr: 640 (**640/1**, 640/2), 637 (**637/1**, 637/2), 315/1 (**315/3**, 315/4), 266/2 (**266/3**, 266/4), 265/2 (**265/3**, 265/4), 264 (**264/1**, 264/2), 263 (**263/1**, 263/2), 91 (**91/1**, 91/2), 251 (**251/1**, 251/2), 250 (**250/1**, 250/2), 249 (**249/1**, 249/2), 241 (**241/1**, 241/2), 329/1 (**329/3**, 329/4), 357 (**357/1**, 357/2), 235 (**235/1**, 235/2), 349 (**349/1**, 349/2), 231 (**231/1**, 231/2), 56 (**56/1**, 56/2), 225 (**225/1**, 225/2), 223 (**223/1**, 223/2), 222 (**222/1**, 222/2) 49 (**49/1**, 49/2), 28 (**28/1**, 28/2), 27/4 (**27/5**, 27/6), 150/1 (**150/4**, 150/5), 149 (**149/1**, 149/2), 148 (**148/1**, 148/2), 337 (**337/1**, 337/2), 112 (**112/1**, 112/2), 107 (**107/1**, 107/2), 105 (**105/1**, 105/2), 104/2 (**104/3**, **104/4**, 104/5), 153 (**153/1**, 153/2), 154 (**154/1**, 154/2), 157 (**157/1**, 157/2), 159 (**159/1**, 159/2), 167 (**167/1**, 167/2), 168 (**168/1**, 168/2), 169 (**169/1**, 169/2), 206 (**206/1**, 206/2), 207 (**207/1**, 207/2), 208 (**208/1**, 208/2), 209 (**209/1**, 209/2).

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw, obręb ewidencyjny 0008 Krynica:
działka nr: 673/2, 330, 152, 100, 315/1 (315/4), 96, 262, 90, 257, 82, 252, 76, 244, 72, 242, 320, 329/1 (329/4), 29, 211, 28 (28/2), 210/1, 344, 147, 617- działki przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych, pod przebudowę zjazdów i pod przebudowę przyłączy i sieci elektrycznej napowietrznej,

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, zdjęcie warstwy humusu, wycinkę drzew oraz usunięcie krzewów i zakrzaczeń, budowa kanału technologicznego, zabezpieczenie i przebudowa istniejącej podziemnej infrastruktury technicznej, wykonanie elementów odwodnienia (profilacja skarp i dna rowów, remont istniejących przepustów pod korpusem drogi powiatowej), wykonanie korytowania pod poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdu i perony, wykonanie wzmocnienia podłoża pod poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdu i perony ustawienie krawężników i obrzeży, wykonanie nawierzchni bitumicznej jezdni i zjazdów, wykonanie nawierzchni peronów z kostki, wykonanie umocnionych poboczy, oznakowanie poziome i pionowe, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Gminy Krasnystaw oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie oraz Urzędu Gminy Krasnystaw.

in068

MOTORYZACJA



ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- placimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

p4479

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

096423L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul.Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

087923L01A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działki budowlane WZ 2022 zabudowa jednorodzinne woda, prąd .
Stara Wieś Gmina Borki
Radzyńskie , 4km od S-19
Tel. 693068407

098923L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

095423L01A

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapi-cer@car-meb.com

095223L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

101423L01A

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

094123L01A

ZDROWIE

ZIELARZ medycyny chińskiej - akupunkturzysta. Telefon 605 555 594

094223L01A

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

094423L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

162722L01A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

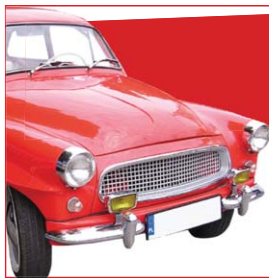
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

in/zajawki/bi00024



- Sprzedajesz samochód ?

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik W S C H O D N I .pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce**

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: ☎ 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
☎ 81 46 26 966

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

_P4401

W końcu trzy punkty

Kibice Górnika do czwartej kolejki musieli czekać na zwycięstwo swoich pupili. W piątek ekipa z Łęcznej pokonała u siebie Chrobrego Głogów 3:1



Wystartowali

W sobotę rozegrana została pierwsza kolejka IV ligi. Na dzień dobry Opola pokonało rezerwy Motoru Lublin 2:1. Niecodziennie było w Krasniku, a bardzo ciekawie w Nałęczowie



FOT. PLATINUM MOTOR LUBLIN

Koziołki na piątkę w Toruniu

PGE EKSTRALIGA Platinum Motor Lublin pewnie zwyciężył na MotoArenie w Toruniu na rozpoczęcie fazy play-off. Podopieczni wrócą na rewanżowy mecz do Lublina z pięciopunktową zaliczką

Filip Ogórek

Rozpoczynając marsz po obronę mistrzowskiego tytułu, Platinum Motor wybrał się do Torunia. Mecze z Apatorem zawsze stały pod znakiem wielkich emocji i bardzo dobrego ścigania.

Nie inaczej było tym razem. „Koziołki” rozpoczęły fantastycznie, szybko uzyskując sześciopunktową przewagę. Ogrom pracy wykonali: Mateusz Cierniak, Jarosław Hampel i Bartosz Zmarzlik wygrywając swoje gonitwy. Szczególnie ten ostatni dokonał wielkiej sztuki, przebijając się z trzeciej pozycji przed Emila Sajfutdinowa i Wiktora Lamparta.

W biegu czwartym Motor nie miał już szans na zwycięstwo. Najpierw bez kontaktu upadł Kacper Grzelak. W powtórce Cierniak walczył ostro z Pawłem Przedpelskim i po kontrowersyjnej decy-

zji sędziego to właśnie ten pierwszy został wykluczony. W geście protestu lubelska publiczność odwróciła się, gdy torunianie przywozili wynik 5:0.

W efekcie, obie ekipy dzielił tylko punkt, jednak „Koziołki” nie na długo pozwoliły na tak bliski kontakt. Za sprawą pary Hampel-Kubera lubelski zespół odskoczył na pięć „oczek”. Świetna forma kapitana i solidne występy dawały dobry prognostyk przed najważniejszymi biegami tego spotkania. Śmiało można stwierdzić, że to właśnie feralny bieg przegrany „z zerem” pozwalał „Aniołom” wciąż pozostawać w grze.

Po słabszym początku przebudził się „Domin”, a świetną walkę na torze pokazywał także Bartosz Bańbor. Szybko pozbierał się po początkowym upadku spowodowanym przez Mateusza Affelta i udowodnił, że jest

ogromnym talentem. Jego progres jest widoczny z wyścigu na wyścig i z pewnością da fanom żółto-niebieskich jeszcze dużo radości.

Kibice nie mogli narzekać na brak mijanek, co potwierdził doskonale bieg jedenasty. Hampel i Cierniak długo jechali za plecami Lamparta, a z ostatniej pozycji mocno atakował Robert Lambert. Na przedostatniej prostej kapitan „Koziołków” wyprzedził dawnego kolegę, a ataki Brytyjczyka odparł mistrz świata juniorów. Dało to już siedem oczek zapasu, które dawały spory komfort przed końcówką spotkania.

Podopieczni Macieja Kuciapy nie spoczęli na laurach w nominowanych i wygrywając podwójnie pierwszy z nich, mieli aż dziewięć punktów przewagi. Delikatną rysą na tym świetnym występie pozostanie niestety ostatnia gonitwa w, której Apator

zwyciężył podwójnie. Po świetnym starcie Sajfutdinowa bieg układał się na remis, jednak Lambert na trasie wyprzedził lubelską parę.

Wynik 42:47 niemalże zamyka emocje przed drugim meczem, biorąc pod uwagę siłę żużlowców z Nałęczowa w własnym owalu. Już za tydzień rewanż na Zygmunto-wskich (20 sierpnia, godz. 19.15) i wydaje się, że tylko prawdziwa katastrofa mogłaby odebrać awans Motorowi.

ZMARZLIK ZNOWU NAJLEPSZY

W sobotę Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Łotwy. To był jego czwarty triumf w tym sezonie i 22 w karierze. A to oznacza, że zawodnik Platinum Motoru zrównał się pod tym względem z Tomaszem Gollobem. Na podium znaleźli się także, kolejny z „Koziołków” – Fredrik Lindgren oraz Martin Vaculik.

For Nature Solutions KS Apator

Toruń – Platinum Motor Lublin 42:47

Aparator: 9. Robert Lambert 9+1 (2,3,1,0,1,2*), 10. Paweł Przedpelski 4 (3,1,0,-), 11. Patryk Dudek 8 (0,3,2,2,1), 12. Wiktor Lampart 5+1 (2,0,1*,2,0), 13. Emil Sajfutdinow 12+1 (1*,2,3,3,3), 14. Mateusz Affelt 2 (w,2,0), 15. Krzysztof Lewandowski 2+1 (1,0,1*).

Motor: 1. Jarosław Hampel 11+1 (3,3,2*,3,0), 2. Dominik Kubera 10 (0,1,3,3,3), 3. Fredrik Lindgren 6+2 (1,1*,2,0,2*), 4. Jan Rachubik, 5. Bartosz Zmarzlik 11 (3,2,3,2,1), 6. Kacper Grzelak 0 (-,w,0), 7. Bartosz Bańbor 2+1 (2*,0,0), 8. Mateusz Cierniak 7+1 (3,w,2,1*,1).

BIEG PO BIEGU

1. (58,97) Hampel, Lambert, Lindgren, Dudek – 2:4 (2:4)
2. (58,94) Cierniak, Bańbor, Lewandowski, Affelt (w) – 1:5 (3:9)
3. (57,71) Zmarzlik, Lampart, Sajfutdinow, Kubera – 3:3 (6:12)
4. (58,48) Przedpelski, Affelt, Cierniak (w), Grzelak (w) – 5:0 (11:12)
5. (58,06) Dudek, Cierniak,

- Lindgren, Lampart – 3:3 (14:15)
6. (57,85) Hampel, Sajfutdinow, Kubera, Lewandowski – 2:4 (16:19)
7. (56,97) Lambert, Zmarzlik, Przedpelski, Bańbor – 4:2 (20:21)
8. (57,59) Sajfutdinow, Lindgren, Cierniak, Affelt – 3:3 (23:24)
9. (57,24) Kubera, Hampel, Lambert, Przedpelski – 1:5 (24:29)
10. (57,38) Zmarzlik, Dudek, Lampart, Grzelak – 3:3 (27:32)
11. (58,82) Hampel, Lampart, Cierniak, Lambert – 2:4 (29:36)
12. (57,79) Kubera, Dudek, Lewandowski, Bańbor – 3:3 (32:39)
13. (57,53) Sajfutdinow, Zmarzlik, Lambert, Lindgren – 4:2 (36:41)
14. (57,88) Kubera, Lindgren, Dudek, Lampart – 1:5 (37:46)
15. (58,11) Sajfutdinow, Lambert, Zmarzlik, Hampel – 5:1 (42:47)

EWINNER II LIGA

Chojniczanka Chojnice
– **Kotwica Kołobrzeg 1:1**
(Nowacki 7 – Cywiński 66-z
karnego) * **Olimpia Grudziądz**
– **Lech II Poznań 1:2** (Sikorski
45 – Nadolski 40, Pawłowski
77-z karnego) * **Skra Często-
chowa – Olimpia Elbląg 1:2**
(Sarnowski 8-samobójcza
– Kuczałek 61, 90) * **Radunia**
Stężyca – Polonia Bytom 1:1
(Kuzimski 75-z karnego – Gajda
56) * **Zagłębie II Lubin**
– **Sandecja Nowy Sącz 2:1**
(Gaprindaszwilli 20, Jach 24
– Nawotka 69) * **GKS Jastrzę-
bie – Hutnik Kraków 1:0**
(Kiebzak 63) * **Pogoń Siedlce**
– **KKS 1925 Kalisz 0:2** (Sobol
58, Gordillo 90-z karnego) *
Wisła Puławy – Stomil
Olsztyn 2:1 (Pavlas 25, Przywa-
ra 90+1 – Sadowski 90+8) *
ŁKS II Łódź – Stal Stalowa
Wola 3:0 (Ochrończuk 69,
Koprowski 85-z karnego,
Kościuk 90).

1. Wisła	4	10	7-3
2. Zagłębie II	4	8	5-3
3. Kotwica	4	7	8-3
4. KKS	4	7	5-2
5. ŁKS II	4	7	8-6
6. Olimpia E.	4	7	5-5
7. Olimpia G.	4	6	5-4
8. Radunia	4	6	4-3
9. Skra	4	6	3-5
10. Hutnik	4	5	5-3
11. Pogoń	4	5	3-3
12. Stomil	4	4	4-5
13. Chojniczanka	4	4	4-5
14. Polonia	4	4	2-3
15. Jastrzębie	4	4	3-5
16. Lech II	4	4	5-9
17. Stal	4	2	1-6
18. Sandecja	4	1	3-7

19-20 sierpnia: Stal – Chojniczanka * Stomil – ŁKS II * KKS – Wisła (sobota, godz. 16.30) * Hutnik – Pogoń * Olimpia Elbląg – Radunia * Lech II – Skra * Kotwica – Olimpia Grudziądz * GKS Jastrzębie – Sandecja * Zagłębie II – Polonia.

Beniaminek nie do zatrzymania

FORTUNA I LIGA Motor nie zwalnia tempa! W czwartym meczu nowego sezonu piłkarze Goncalo Feio odnieśli trzecie zwycięstwo. Tym razem pokonali w Niecieczy Bruk-Bet Termalikę 2:0. Efekt? Lublinianie mają już na koncie 10 punktów i zajmują drugie miejsce w tabeli

Łukasz Gładysiewicz

Już w czwartej minucie Michał Król stanął przed szansą na zdobycie gola. Po rzucie rżnym znalazł się tam, gdzie powinien, czyli tuż przed szesnastką. W taki sposób zaliczył trafienie w meczu z GKS Katowice. Tym razem znowu uderzył z powietrza, ale z jego próbą poradził sobie Tomasz Loska.

180 sekund później odpowiedziały „Słoniki”. Na 1:0 mógł strzelić Maciej Ambrosiewicz. Po dalekim wyrzucie piłki z autu powinien zamknąć akcję na dalszym słupku, ale chyba nie spodziewał się, że futbolówka przejdzie przez całe pole karne. Kilkadziesiąt sekund później znakomitą okazję zmarnował Jakub Nowakowski. Po akcji lewym skrzydłem znalazł się kilka metrów od bramki, ale jakimś cudem skiksował i „Motorowcy” mogli głęboko odetchnąć. Miejscowi wyraźnie przejęli jednak inicjatywę.

W 27 minucie Michał Król wygrał pojedynek na prawym skrzydle, wpadł w pole karne, ale jego uderzenie zostało zablokowane. Pięć minut później gorąco zrobiło się pod bramką Termaliki. Znowu Michał Król wyprowadził groźny atak żółto-biało-niebieskich, ale kiedy szarżował w szesnastce, to piłkę wybił mu jeden z obrońców. Dopadł do niej Bartosz Wolski jednak jego strzał odbił Loska.

Końcówka na pewno była lepsza w wykonaniu przyjezdnych. Piotr Ceglarz ude-



Motor po czterech kolejkach jest wiceliderem Fortuna I Ligi

FOT. MOTOR LUBLIN

rzył nad poprzeczką, bezpośrednio z rzutu wolnego, a tuż przed przerwą niezłą okazję miał Adam Radwański, ale zawodnik gospodarzy nie trafił w bramkę.

Mariusz Lewandowski w przerwie dokonał dwóch zmian, ale to piłkarze Goncalo Feio lepiej weszli w drugą część spotkania. Kamil Wojtkowski zagrał na skrzydło do Ceglarza, a ten świetnie wrzucił na głowę do Wolskiego, który uderzył idealnie, bo piłka najpierw odbiła się od słupka, a po chwili wylądowała w siatce.

Tuż po godzinie gry Loska uratował swój zespół od straty drugiej bramki. Po cencie z rzutu rżnego piłkę zgrał Arkadiusz Najemski, a „szczupakiem” do siatki próbował ją wpakować Jakub Lis. Na posterunku był jednak bramkarz „Słoników”, który zdążył zareagować i odbił futbolówkę na rzut rżny.

W 72 minucie wreszcie coś poważnego wydarzyło się pod bramką Łukasza Budziłki. Pojedynek w powietrzu z Bartoszem Zbiciakiem wygrał Damian Hilbrycht i oddał dobry strzał głową, ale mini-

malnie niecelny. Hilbrycht nie trafił na 1:1, a po chwili... sprokurował rzut karny. Mariusz Rybicki zagrywał do Michała Króla, a spóźniony gracz gospodarzy faulował rywala. VAR długo analizował sytuację, ale w końcu piłkę na „wapnie” ustawił Kacper Śpiewak i w starciu ze swoim byłym klubem ustalił rezultat na 0:2.

Już w sobotę na Arenie Lublin pojawi się Górnik Łęczna, a kibiców czekają pierwszoligowe derby. Spotkanie zaplanowano na godz. 17.30.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Motor Lublin 0:2 (0:0)

Bramki: Wolski (49), Śpiewak (77-z karnego).

Termalica: Loska – M. Wolski (55 Rep), Biedrzycki (21 Farbiszewski), Putiwcew, Hilbrycht, Nowakowski (63 Karasek), Ambrosiewicz, Zawijscy, Radwański, Jakubik (46 Branecki), Pozna (46 Fassbender).

Motor: Budziłek – Wójcik (60 Staszak), Zbiciak, Najemski (85 Szarek), Luberecki, M. Król, Lis, B. Wolski, Wojtkowski (74 Kusiński), Ceglarz (74 Rybicki), Welniak (60 Śpiewak).

Żółte kartki: Ambrosiewicz, Radwański – Wójcik, Zbiciak, Budziłek.

Sędziował: Łukasz Szczec (Warszawa).

Udany rewanż za baraże

EWINNER II LIGA Chociaż w lecie z Wisły Grupa Azoty odeszło sporo zawodników, to wszyscy zdawali sobie sprawę, że mecz ze Stomilem będzie wyjątkowy. W końcu, to właśnie ekipa z Olsztyna zakończyła sezon Dumy Powiśla na półfinale baraży o awans. W niedzielę wieczorem piłkarze Michała Piroso zrewanżowali się rywalom i wygrali u siebie 2:1

Puławianie notują świetne wejście w nowy sezon. Po niedzielnej wygranej mają już na koncie 10 punktów. Trzeba od razu jednak dodać, że wszystkie cztery spotkania rozegrali przed własną publicznością. To ze Stomilem na początku przebiegało pod dyktando gości. Szybko w dobrej sytuacji znalazł się Bartosz Florek, ale uderzył nad bramką.

Kolejne fragmenty? Jedni i drudzy mieli swoje okazje,

ale brakowało „setek”. W 25 minucie na prowadzenie wyszli gospodarze. Po centrze Kamila Kargulewicz świetny strzał głową oddał Danian Pavlas. Później inicjatywę mieli przyjezdni, ale nie potrafili znaleźć sposobu na defensywę Dumy Powiśla i do przerwy zostało 1:0.

Drużyna z Olsztyna od razu dokonała dwóch zmian i szansę na gola miał Michał Bezpalec, ale i jemu zabrakło precyzji. W odpowiedzi szanse mieli: Krystian

Puton czy Dawid Retlewski. Między 56, a 57 minutą wydawało się, że musi być już remis. Najpierw Tomasz Bała zamiast bramki „zrobił” tylko rzut rżny, a po chwili fatalnie spudłował Hubert Sadowski.

Stomil cały czas dążył do wyrównania i na pewno mógł się pokusić o gola. Znowu gorąco pod bramką Oskara Mielcarza zrobiło się po akcji Bały, a niezłą sytuację miał także kolejny z rezerwowch – Radosław Tu-

leja. Z roli zmiennika lepiej wywiązał się jednak Oskar Przywara, czyli dżoker w talii trenera Michała Piroso. Do tej pory 19-latek w lidze zagrał ciut ponad godzinę, ale ma na koncie dwa trafienia, bo to on w doliczonym czasie gry wykończył akcję Janusza Nojszewskiego. W ósmej minucie doliczonego czasu gry trafił jeszcze Sadowski, ale przyjezdnym zabrakło już czasu, żeby powalczyć o remis i punkty zostały w Puławach.

A trzecia wygrana w sezonie oznaczała, że Krystian Puton i spółka utrzymali pozycję lidera eWinner II ligi. W następnej kolejce Wisła po raz pierwszy zagra na wyjeździe – w Kaliszu z tamtejszym KKS.

(ŁUKISZ)

Wisła Grupa Azoty Puławy – Stomil Olsztyn 2:1 (1:0)

Bramki: Pavlas (25), Przywara (90+1) – Hubert Sadowski (90+8).

Wisła: Mielcarz – Kaczorowski, Nojszewski, Wiech, Pavlas, Kargulewicz (60

Bortniczuk), Skalecki, Puton, Kołtański (76 Przywara), Klichowicz (88 Nojszewski), Retlewski (76 Janicki).

Stomil: Garstkiewicz (74 Jakubowski) – Szabaciuk (57 Wójcik), Kościński, Sadowski, Kuban, Karlikowski (46 Tuleja), Żwir, Szramowski, Bezpalec, Krawczun (65 Pietraszkiewicz), Florek (46 Bała).

Żółte kartki: Wiech, Retlewski, Mielcarz, Skalecki – Szabaciuk, Kościński, Kuban, Wójcik, Żwir, Szramowski.

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

ZDANIEM TRENERÓW

Maciej Idczak (trener przygotowania motorycznego w Chrobrym)

– Wspólnie ze sztabem szkoleniowym przygotowaliśmy plan pod to spotkanie. Uważam, że to był bardzo wartościowy mikrocykl, ale niestety nie pozwolił nam zdobyć w Łęcznej punktów. Z tego miejsca gratuluję więc przeciwnikom. Chciałbym się jeszcze odnieść do sytuacji w klubie. Należy wyczekać komunikatu dotyczącego nazwiska nowego trenera. My natomiast w sztabie zachowujemy spokój.

Ireneusz Mamrot (Górník Łęczna)

– Jestem zadowolony z wyniku, ale w tym meczu były też fragmenty z których nie jestem zadowolony. W pierwszym kwadransie oddaliśmy rywalom inicjatywę i to już kolejny raz, poza meczem w Legnicy, kiedy tak się dzieje. Wiedziałem, że Chrobry przyjedzie inaczej nastawiony niż w poprzednich spotkaniach. Tak jest w piłce zawsze, że po zmianie trenera motywacja w pierwszych meczach jest na innym poziomie. Strzeliliśmy bramkę w trudnym momencie i potem nasza gra wyglądała lepiej, aczkolwiek uważam, że za mało wykorzystywaliśmy wolne przestrzenie. Dobrze weszliśmy w drugie 45 minut i szybko strzeliliśmy dwa gole. Później przy wyniku 3:0 dla nas Chrobry stworzył sobie kilka okazji. My też takie mieliśmy, ale pozwoliliśmy rywalom na zbyt wiele. Straciliśmy bramkę, a dwadzieścia razy świetnie interweniował Maciej Gostomski. To są rzeczy do poprawy, ale cieszymy się z pierwszego zwycięstwa w lidze na własnym boisku. Na obecnym etapie mogliśmy mieć więcej punktów, ale patrząc na terminarz uważam, że nie jest najgorzej. Dlatego przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem.

– Wszyscy wiemy jaki mecz przed nami. Zapraszamy na nie wszystkich naszych kibiców i liczymy na dobrą frekwencję. Zawsze po wygranym meczu jest inne nastawienie mentalne. Myślę, że mecz z Motorem będzie zupełnie inny. Sądzę, że będą emocje i będzie się dużo działo. Do tego atmosfera będzie zupełnie inna. W jakich nastrojach byśmy nie jechali to na pewno w Lublinie zostawimy dużo zdrowia.

(B5)

Pierwszy komplet punktów Górnika

FORTUNA I LIGA Czwarty mecz i pierwsza wygrana Górnika Łęczna w tym sezonie. W piątkowy wieczór zielono-czarni pokonali na swoim stadionie ostatniego w tabeli Chrobrego Głogów 3:1

Bartek Surman

Po serii remisów na początku sezonu zielono-czarni chcieli wywalczyć pierwszy komplet punktów. Do Łęcznej przyjechał targany różnymi problemami Chrobry Głogów, który przed spotkaniem z łączniami pożegnał się z trenerem Markiem Gołębiewskim. Dlatego w Łęcznej na ławce zastąpił go tymczasowy szkoleniowiec Grzegorz Szoka.

Początek meczu był wyrównany, a następnie delikatną przewagę osiągnęli goście. Jednak jako pierwsi okazje na zdobycie gola mieli łączniani, a dokładnie Miłosz Kozak, ale jego strzał okazał się niecelny. Później na bramkę gości uderzał Egzon Kryeziu, ale bez efektu. W odpowiedzi Macieja Gostomskiego sprawdził Patryk Mucha, ale golkeeper miejscowych nie miał problemów z obroną. W 35 minucie Górnik wyszedł na prowadzenie. Po wrzucie piłki z autu w wykonaniu Damiana Zbozienia i podbiciu jej przez jednego z obrońców trafiła do Pawła Żyry. Pomocnik Górnika oddał sytuacyjny strzał i skierował piłkę do siatki Chrobrego strzelając przy tym swoją pierwszą bramkę w zielono-czarnych barwach.

Po zmianie stron Górnicy nie zadowolili się skromnym prowadzeniem i starali się zdobyć kolejnego gola. W 54 minucie, po kolejnym wrzucie z autu, obrońcy



Egzon Kryeziu strzelił Choremu Głogów bardzo urodziwego gola

FOT. GORNIK.ŁEĆCZNA.PL

Chrobrego wybili piłkę przed pole karne. Tam dopadł do niej Kryeziu i oddał soczysty strzał prostym podbiciem, po którym futbolówka zatrzymała się w siatce. Dwie minuty później gospodarze prowadzili już 3:0. Po składnej kontrze Miłosz Kozak wpadł z piłką w narożnik pola karne i „wyłożył” piłkę jak na srebrnej tacy na szósty metr do Marko Rogonicia, któremu nie pozostało nic innego jak trafić do bramki gości.

Na nieco ponad kwadrans przed końcem spotkania

honorowego gola dla ekipy z Głogowa zdobył z najbliższej odległości Rafał Wolsztyński. Choć w końcówce spotkania oba zespoły miały jeszcze niezłe okazje do zdobycia bramek to wynik już się nie zmienił i podopieczni trenera Ireneusza Mamrota sięgnęli po pierwszy w tym sezonie komplet punktów. A przy okazji mogą się pochwalić statusem niepokonanych.

Górník Łęczna – Chrobry Głogów 3:1 (1:0)

Bramki: Żyra (35), Kryeziu (56), Roginić (58) – Wolsztyński (74).

Górník: Gostomski – Grabowski (81 Dziwniel), de Amo, Klemenz, Zbozień, Deja, Starzyński (72 Janaszek), Żyra (90 Turek), Kryeziu, Kozak (72 Gąska), Roginić (72 Podlinski).

Chrobry: Węglarz – Zarówny, Michałec (77 Bogusz), Bougaidis, Kuzdra (81 Ozimek), Mandrysz, Mucha, Machaj (66 Wolsztyński), Tupaj (77 Górski), Bartlewicz, Lebedyński.

Żółte kartki: de Amo, Kozak, Dziwniel – Bartlewicz.

Sędziował: Piotr Rucidło (Warszawa).

Ekstraklasa zawita do Lublina i Łęcznej

FORTUNA PUCHAR POLSKI Punktualnie w południe rozlosowano pary pierwszej rundy jubileuszowej 70. edycji Fortuna Pucharu Polski

W środę i czwartek odbyła się runda wstępna tych rozgrywek, w której wzięli udział dwaj przedstawiciele Lubelszczyzny – Wisła Grupa Azoty Puławy oraz Motor Lublin. „Duma Powiśla” pokonała na swoim stadionie Hutnika Kraków 2:0, a żółto-biało-niebiescy okazali się minimalnie lepsi od rezerw Lecha Poznań zwyciężając 1:0.

W piątek wyżej wymienione zespoły, a także Górnik Łęczna i Start Krasnystaw poznali rywali w pierwszej rundzie jubileuszowej, 70. edycji. I tak Motor trafił na beniaminka PKO BP Puszczę Niepołomice. Tym samym spełniło się życzenie trenera Goncalo Feio, który

po wyeliminowaniu Lecha II na pomeczowej konferencji przyznał, że obojętnie mu z kim Motor zagra, byle mecz odbył się w Lublinie. I tak też się stanie. O rywalu z PKO BP Ekstraklasy marzyli Puławczacy, ale Wisła trafiła na pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Klub z najwyższego szczebla zawita jednak do Łęcznej, bo tamtejszy Górnik zmierzy się z Cracovią. Piłkarskie święto szykuje się w Krasnymstawie. Tamtejszy Start zmierzy się z dużą marką – Zawiszą Bydgoszcz – która obecnie występuje w trzeciej lidze.

Mecze pierwszej rundy zaplanowano na 27 września. Obrońcą tytułu jest Legia Warszawa, która w finale w maju pokonała po rzutach

karnych Raków Częstochowa. Finał nowej edycji zaplanowano na drugiego maja 2024 roku na PGE Narodowym w Warszawie.

(B5)

FORTUNA PUCHAR POLSKI – I RUNDA

Pogoń Siedlce – Podbeskidzie Bielsko-Biała ● Miedź II Legnica – Stal Rzeszów ● Stal Brzeg – Unia Skierniewice ● Concordia Elbląg – Widzew Łódź ● Odra Opole – Stal Mielec ● GKS Tychy – Wisła Płock ● Motor Lublin – Puszczę Niepołomice ● Kotwica Kołobrzeg – Bruk-Bet Termalica Nieciecza ● Jagiellonia II Białystok – Korona Kielce ● Pogoń II Szczecin – Polonia Bytom ● KKS 1925 Kalisz – ŁKS Łódź ● Sokół Kleczew – Zagłębie Lubin ● Stal Stalowa Wola – Znicz Pruszków ● Carina

Gubin – Radunia Stężyca ● Legia II Warszawa – Ruch Chorzów ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Warta Poznań ● GKS Katowice – Górnik Zabrze ● Wisła Kraków – Lechia Gdańsk ● Gryf Wejherowo – Zagłębie Sosnowiec ● Start 1944 Krasnystaw – Zawisza Bydgoszcz ● Wisła Grupa Azoty Puławy – Chrobry Głogów ● Wieczysta Kraków – Piast Gliwice ● Górnik Łęczna – Cracovia ● Skra Częstochowa – Polonia Warszawa ● Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław ● Miedź Legnica – Arka Gdynia ● Garbarnia Kraków – Radomiak Radom ● Chojniczanka Chojnice – Resovia ● Raków Częstochowa, Legia Warszawa, Lech Poznań, Pogoń Szczecin otrzymały w pierwszej rundzie wolny los.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Zagłębie Lubin 2:1 (Patryk Makuch 10, 35 – Kacper Chodyna 90-karny) ● **Korona Kielce – Górnik Zabrze 0:1** (Rafał Janicki 90) ● **Piast Gliwice – Raków Częstochowa 2:1** (Patryk Dzięczek 72-karny, Zoran Arsenić 90-samobójcza – Władysław Koczerhin 81) ● **Stal Mielec – Śląsk Wrocław 3:1** (Koki Hinokio 45, 53, Michał Trąbka 55 – Erik Exposito 90-karny) ● **Widzew Łódź – ŁKS Łódź 1:0** (Jordi Sanchez 45) ● **Pogoń Szczecin – Radomiak Radom 0:2** (Lisandro Semedo 20, Mateusz Cichocki 27) ● **Puszcza Niepołomice – Legia Warszawa 1:1** (Łukasz Sołowiej 26 – Josue 34) ● **Lech Poznań – Jagiellonia Białystok** przełożony ● **Warta Poznań – Ruch Chorzów** dzisiaj o 19.

1. Legia	3	7	7-1
2. Lech	3	7	5-2
3. Cracovia	3	7	5-3
4. Zagłębie	4	7	6-5
5. Jagiellonia	3	6	6-5
6. Radomiak	4	6	4-3
7. Widzew	4	6	6-6
8. Pogoń	3	6	3-3
9. Stal	4	5	5-4
10. Piast	4	5	3-3
11. Raków	3	4	6-4
12. Warta	3	4	4-3
13. Puszcza	4	4	5-8
14. Górnik	4	4	1-4
15. Ruch	3	3	3-5
16. ŁKS	4	3	2-7
17. Korona	3	1	2-4
18. Śląsk	3	1	3-6

18-21 sierpnia: Cracovia – Piast ● Górnik – Widzew ● Legia – Korona ● ŁKS – Pogoń ● Radomiak – Warta ● Raków – Stal ● Ruch – Jagiellonia ● Śląsk – Lech ● Zagłębie – Puszcza.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Odra Opole – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0 (Piotr Żemło 75) ● **Zagłębie Sosnowiec – Resovia 0:1** (Maciej Górski 61) ● **GKS Katowice – Wisła Płock 4:1** (Marcin Wasielewski 28, Arkadiusz Jędrzych 32, Grzegorz Rogala 47, Adrian Danek 78 – Łukasz Sekulski 50) ● **Górník Łęczna – Chrobry Głogów 3:1** (Paweł Żyra 35, Egzon Kryeziu 54, Marko Roginić 56 – Rafał Wolsztyński 74) ● **Lechia Gdańsk – Znicz Pruszków 1:0** (Elias Olsson 28) ● **Stal Rzeszów – Arka Gdynia 2:3** (Bartłomiej Poczobut 31-karny, 45-karny – Hubert Adamczyk 9, Karol Czubak 39, Olaf Kobacki 45) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Motor Lublin 0:2** (Bartosz Wolski 50, Kacper Śpiewak 77-karny) ● **Polonia Warszawa – Miedź Legnica** dzisiaj o 18.

1. Tychy	4	12	8-3
2. Motor	4	10	7-3
3. Odra	4	9	9-4
4. Katowice	4	7	8-4
5. Miedź	3	7	5-1
6. Lechia	4	7	6-4
7. Znicz	4	7	4-2
8. Górnik	4	6	5-3
9. Arka	4	5	7-7
10. Wisła K.	4	5	5-5
11. Bruk-Bet	4	4	8-8
12. Resovia	4	4	2-6
13. Polonia	3	3	7-8
14. Podbeskidzie	4	3	3-4
15. Wisła P.	4	3	4-7
16. Zagłębie	4	1	3-6
17. Stal	4	1	5-10
18. Chrobry	4	0	4-15

18-21 sierpnia: Wisła K. – Odra ● Arka – Tychy ● Miedź – Stal ● Chrobry – Polonia ● Motor – Górnik ● Wisła P. – Bruk-Bet ● Znicz – Katowice ● Resovia – Lechia ● Podbeskidzie – Zagłębie.

Lanie w Tarnowie

PIŁKARSKA III LIGA Po wygranej z KSZO na inaugurację kibice Chełmianki szybko musieli przełknąć gorzką pigułkę. Ich pupile w sobotę liczyli na kolejny komplet punktów w Tarnowie. A tymczasem tamtejsza Unia wygrała aż 3:0

„Jaskółki” w przerwie letniej straciło wielu ważnych zawodników. O tym, że to będzie trudny sezon dla zawodników Piotra Jacka najlepiej świadczył mecz przed tygodniem. Ekipa z Tarnowa przegrała z Garbarnią 0:4. Tym razem sprawiła swoim kibicom bardzo miłą niespodziankę.

Kluczowy dla losów spotkania był fragment meczu między 39, a 31 minutą, kiedy gospodarze zaliczyli dwa trafienia. Podopieczni Grzegorza Bonina próbowali jeszcze odwrócić losy zawodów, a szkoleniowiec już po 10 minutach drugiej odsłony dokonał... poczwórnej zmiany. Na niewiele się to jednak zdało, bo Unia w doliczonym czasie gry ustaliła rezultat na 3:0.

(LUKISZ)

Unia Tarnów – Chełmianka Chełm 3:0 (2:0)

Bramki: Kron (39), Soprych (41), Bajorek (90+5).

Unia: Frankowski – Adamski, Łazarz, Baran, Soprych, Ziewie, Kron (86 Gala-ra), Wardała (60 Piotrowski), Bator (60 Radzenko), Sojda (71 Bajorek), Mida (86 Tkaczuk).

Chełmianka: Ciołek – Wiatrak, Płocki (55 Ofiara), Bobrov, Perdun (55 Groborsz), Nowak (55 Mroczek), Bednara (75 Piekarski), Marchuk, Korbecki, Karbownik (55 Konojacki), Knap.

Żółte kartki: Soprych, Kron, Bator, Bajorek – Marchuk, Knap.

Sędziował: Sławomir Smaczny (Bytom).

Obijali słupki i poprzeczki, ale wygrali

PIŁKARSKA III LIGA Po zimnym prysznicu na inaugurację i porażce 2:4 w Połańcu, piłkarze Świdniczanki czekali na pierwszy mecz u siebie. W sobotę w starciu beniaminków drużyna Łukasza Gieresza pokonała rywali ze Starachowic 1:0

Łukasz Gładysiewicz

Już w pierwszych minutach „Świdnia” ruszyła do ataku. Szybko nieźłą okazję po strzale głową miał Mikołaj Nawrocki. Następnie jeszcze lepszą, bo sam na sam z bramkarzem zmarnował Michał Paluch. Goście pokazali jednak, że nie zamierzają się tylko przyglądać, co robią rywale. W 10 minucie sami byli o centymetry od zdobycia bramki. Pawła Sochę uratował jednak słupek.

W 23 minucie to gospodarze mieli wielkiego pecha i to dwa razy. Najpierw Patryk Czułowski w sytuacji sam na sam przymierzył w poprzeczkę. Do piłki dopadł jeszcze Michał Zuber jednak zrobił dokładnie to samo. Na szczęście niedługo później miejscowi dopięli swego. Po akcji skrzydłem świetne dośrodkowanie w pole karne posłał Hubert Kotowicz, a Paluch głową trafił na 1:0. Dzięki temu na przerwę, to drużyna trenera Gieresza schodziła ze skromną zaliczką.

W drugiej odsłonie Star był częściej przy piłce i kilka razy w szesnastce „Świdni” było gorąco. Głównym pomysłem gości na rozmontowanie defensywy rywali były wrzutki w pole karne. Gospodarze wychodzili jednak z groźnymi kontrami i mogli zamknąć zawody drugim golem. Dwa razy na strzały, zamiast na podania decydował się jednak Klim Morenkov, a efektu bramkowego nie było. W 90



Świdniczanka w sobotę wywalczyła pierwsze punkty w III lidze

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

minucie wydawało się, że musi być 2:0, ale najpierw strzał Palucha odbił bramkarz, a dobitka Dominika Ptaszyńskiego wylądowała na... słupku.

Mimo nerwowej końcówki trzy punkty jednak zostały w Świdniku, a Mateusz Pielach i spółka mogli cieszyć się z premierowych punktów na poziomie III ligi.

– Sytuacji było naprawdę sporo i wydawało się, że szczęście nas opuściło. Zamiast strzelać do siatki obijaliśmy poprzeczki i słupki. Z perspektywy meczu,

z wiarą do końca dążyliśmy jednak do tego, żeby mecz wygrać i ostatecznie to nam się udało. Jako drużyna byliśmy bardzo konsekwentni, nawet w sytuacjach, w których popełnialiśmy błędy, drużynowość zwyciężyła i to drużyna wywalczyła te punkty. Końcówka była nerwowa, bo broniliśmy wyniku, a na pewno zmiennicy odegrali dużą rolę i dorzucili swój cegiełek – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

Świdniczanka Świdnik – Star Starachowice 1:0 (1:0)

Bramka: Paluch (31).

Świdniczanka: Socha – Futa, Pielach, Ptaszyński, Nawrocki (74 Szymala), Sikora (81 Kutyla), Kotowicz, Morenkov (84 Kompanicki), Czułowski, Zuber, Paluch.

Star: Lipiec – Majdanevich, Jagiełło, Bracik, Persona (70 Mikos), Wcisło, Putoń (75 Hajduk), Duda, Handzlik (70 Stefański), Gębka (53 Kośmider), Śliwiński (70 Palonek).

Żółte kartki: Futa – Bracik, Stefański, Kośmider, Śliwiński.

Czerwona kartka: Bracik (Star, 90 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Rzeszów).

Pierwszy punkt

PIŁKARSKA III LIGA Po porażce w Świdniku Orleńta Spomlek zagrały u siebie z KS Wiązownica. Drużyna Marcina Popławskiego prowadziła 1:0, ale musiała się zadowolić remisem

Wszystko zaczęło się po myśli biało-zielonych. W 25 minucie bramkarz odbił przed siebie dośrodkowanie Patryka Szymali, a w odpowiednim miejscu znalazł się Denis Ostrowski, który skierował piłkę do siatki. Niestety, jeszcze przed przerwą wyrównali były zawodnik Motoru czy Lublinianki Sebastian Rak.

Druga połowa? Obie drużyny mogły pokusić się o gole, a goście skierowali nawet piłkę do siatki po raz drugi. Sędzia dopatrzył się jednak pozycji spalonej i bramki nie uznał. Swoją szansę miały również Orleńta, ale Artur Balicki spudłował, a mecz w Radzynie zakończył się remisem.

(LUKISZ)

Orleńta Spomlek Radzyna Podlaska – KS Wiązownica 1:1 (1:1)

Bramki: Ostrowski (25) – Rak (42).

Orleńta: Bartnik – Krashnevskiy, Duchowski, Kotko, Szymala (81 Wrona), Koszel (63 Bozym), Ostrowski (63 Yanchuk), Szczyppek (71 Piotrowski), Szczygiel (81 Malec), Rycaj, Balicki.

Wiązownica: Zajac – Tonia (89 Bacza), Melinszyn, Markiewicz, Kordas, Michalik, Janiczak (89 Mac), Kasia, Omuru (75 Magdziak), Rak, Sula (73 Musik).

Żółte kartki: Koszel, Ostrowski, Kotko, Janczuk – Kasia

Sędziował: Piotr Chojnacki (Targówek)

Avia po dwóch kolejkach ma komplet

PIŁKARSKA III LIGA Nie było łatwo, ale jest druga wygrana Avii Świdnik. W sobotę piłkarze Łukasza Mierzejewskiego pokonali w Ostrowcu Świętokrzyskim KSZO 2:1

Od początku to goście byli stroną dominującą. I po kwadransie niewiele zabrakło, aby zrobiło się 0:1. Po centrze Szymona Raka z powietrza uderzał Adrian Paluchowski, ale zamiast do siatki doświadczony snajper przymierzył w słupek.

W 27 minucie lepiej pod bramką „Kszoków” zachował się Rak, który przystąpił do podania Patryka Małeckiego i sprytnym strzałem piętą wyprowadził żółto-niebieskich na prowadzenie. Niestety, Avia długo się nie cieszyła. Jeszcze przed prze-

rwą Jarosław Lis ograł Romana Mykityna i doprowadził do wyrównania. Do końca pierwszej połowy było jeszcze trochę czasu i podopieczni Łukasza Mierzejewskiego wypracowali sobie kilka sytuacji. Rafał Kursa, Małecki czy Paweł Uliczny nie potrafili jednak skierować piłki do siatki.

Na szczęście niemal od razu po wznowieniu gry świdniczanie wrócili na prowadzenie. Bartłomiej Kafel miał trochę czasu i miejsca przed polem karnym i długo się nie zastanawiał, tylko huknął na 1:2. Kolejne minuty?

Jedni i drudzy mogli się pokusić o bramki. Po stronie gospodarzy groźny był zwłaszcza Adrian Szyńka. Ciągłe utrzymywało się jednak skromne prowadzenie przyjeźdźnych.

Prawdziwą huśtawkę nastrojów w samej końcówce przeżywali kibice obu ekip. Najpierw wydawało się, że Paluchowski zakończy mecz, ale uderzył prosto w bramkarza. W odpowiedzi Szyńka minimalnie spudłował, a po drugiej stronie boiska raz jeszcze „Paluch” przegrał pojedynek z golkeeperem gospodarzy.

Ostatecznie żółto-niebiescy dowieźli jednak wynik 2:1 do końcowego gwizdka.

– Mecz w Ostrowcu są zawsze wyrównane i na styku. Teraz było tak samo. Z gry jestem zadowolony, bo stwarzaliśmy sobie sytuacje. Przed przerwą zabrakło nam finalizacji, mieliśmy też problem z podaniami za linię obrony. Gratuluję drużynie, bo zegraliśmy dobry mecz, konsekwentnie z tyłu, ale na pewno mogliśmy go zamknąć wcześniej – ocenia trener Mierzejewski.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik 1:2 (1:1)

Bramki: Lis (37) – Rak (27), Kafel (48).

KSZO: Kot – Domagała, Mazurek I, Jarzyńka, Lis (55 Mazurek II), Brągiel (55 Szyńka), Kołoczek, Orlik (80 Mężyk), Nawrot, Lipka (55 Żebrowski), Zimnicki (46 Zdyb).

Avia: Grabowski – Midziński, Kursa, Mykityn, Kafel (64 Bielka), Uliczny (78 Dobrzyński), Drozd, Kalinowski (58 Rozmus), Rak (64 Popiołek), Małecki (78 Akhmedov), Paluchowski.

Żółte kartki: Nawrot, Żebrowski, Zimnicki – Midziński, Uliczny, Dobrzyński.

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 0:3 (Kurowski 20, Salak 62, Lepiarz 80) ●
Orleń Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 1:1 (Ostrowski 25 – Rak 42) ● **KSZO 1929**

Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik 1:2 (Lis 38 – Rak 28, Kafel 48) ● **Unia**

Tarnów – Chelmska Chelme 3:0 (Kron 39, Soprych 41, Bajorek 90+5) ● **Wisłoka**

Dębica – Garbarnia Kraków 1:3 (Zawisław 56 – Durda 18, Klec 61, Grzybowski 90) ●

Wieczysta Kraków – Wiślanie Jaśkowice 5:3 (Łysiak 26, Torres 52-z karnego, Jankowski 70, Bargiel 73, Faworow 90-z karnego – Adisa 10, Dynarek 25-z karnego, Marszałik 74) ●

Podhale Nowy Targ – Karpaty Krosno 1:1 (Hajdara 79 – Hudzik 60) ● **Świdniczanica**

Świdnik – Star Starachowice 1:0 (Paluch 31) ● **Siarka**

Tarnobrzeg – Czarni Polaniec 3:2 (Krzysztofek 33, Sulkowski 40-z karnego, Prusiński 72

– Mucha 27, 90).

1. Garbarnia	2	6	7-1
2. Avia	2	6	6-1
3. Podlasie	2	6	5-0
4. Karpaty	2	4	2-1
5. Wiślanie	2	3	7-5
6. Czarni	2	3	6-5
7. Wieczysta	2	3	5-4
8. Siarka	1	3	3-2
9. Unia	2	3	3-4
10. Świdniczanica	2	3	3-4
11. Chelmska	2	3	2-4
12. Podhale	2	2	2-2
13. Star	2	1	1-2
14. Wiązownica	2	1	1-3
15. Orleń	2	1	1-5
16. KSZO	2	0	2-4
17. Sokół	1	0	0-3
18. Wisłoka	2	0	1-7

18-19 sierpnia: Czarni – Sokół ● Star – Siarka ● Karpaty – Świdniczanica ● Wiślanie – Podhale ● Garbarnia – Wieczysta ● Chelmska – Wisłoka ● Avia – Unia ● KS Wiązownica – KSZO ● Podlasie – Orleń.

Rozumieją co to znaczy drużyna

PIŁKARSKA III LIGA Drugi mecz, drugie zwycięstwo i drugie czyste konto. Podlasie w sobotę pokonało w Sieniawie tamtejszego Sokoła aż 3:0

Łukasz Gładysiewicz

Wkońcówce okresu przygotowawczego trener Artur Renkowski nie był zadowolony z postawy swojej drużyny i przyznawał, że po letnich zmianach zespół potrzebuje czasu. Okazało się jednak, że szybko udało się poukładać wszystkie klocki. Na inaugurację była wyjazdowa wygrana 2:0 z KS Wiązownica, a teraz biało-zieloni przywieźli kolejną pełną pulę z Sieniawy. A trzeba dodać, że Sokół na wiosnę poprzednich rozgrywek przegrał u siebie tylko dwa z dziewięciu spotkań.

Do przerwy goście prowadzili 1:0. Jedyne goła w 24 minucie zdobył Maciej Kurowski, ale sporą cegielkę do bramki dołożył na pewno Dmytro Avdieiev. Zawodnik z Ukrainy popisał się bardzo dobrym podaniem za plecy obrońców, a nastolatek w sytuacji sam na sam z bramkarzem posłał piłkę do siatki. Jeszcze przed przerwą rezultat powinien poprawić Mateusz Wyjadłowski, ale zmarnował doskonałą okazję.

W drugiej połowie kibice musieli poczekać na drugiego gola ciut ponad kwadrans. Tym razem po stałym



Piłkarze Podlasia świetnie rozpoczęli nowy sezon

FOT. MKS PODLASIE/FACEBOOK

fragmentie gry prowadzenie zespołu z Białej Podlaskiej podwyższył Krzysztof Salak. A w 82 minucie resztki nadziei gospodarzom odebrał Damian Lepiarz, który ustalił rezultat na 0:3. Piłkę do kolegi wycofał Marcin Pigiel, a Lepiarz huknął w „okienko”

– Gratuluję zawodnikom, sztabowi, a także zarządowi, bo ruchy transferowe, których dokonaliśmy w lecie były szybko przeprowadzone. Dzięki temu jednak mamy przewagę, bo miesiąc już ze sobą spędziliśmy. W Sieniawie wyglądaliśmy bardzo do-

brze przede wszystkim pod względem taktycznym. Sokół miał tak naprawdę tylko jedną sytuację, ze stałego fragmentu gry. My poza golami jeszcze kilka okazji – ocenia Artur Renkowski.

I przyznaje, że poza wynikiem cieszy go szczegó-

nie coś jeszcze. – To, że zawodnicy rozumieją, co to znaczy drużyna. Mówi się, że zwycięskiego składu się nie zmienia, a u nas mimo wygranej na inaugurację na ławce usiadł nawet kapitan Mateusz Podstolak i kilku innych piłkarzy. Powód? Potrzebowaliśmy zawodników o innej charakterystyce. Nie ma u nas pierwszego składu, jest szeroka kadra, którą możemy dostosowywać albo pod przeciwnika, albo słabsze boisko, jak w Sieniawie. W starciu z Sokołem potrafiliśmy wykorzystać wolne przestrzenie – wyjaśnia szkoleniowiec biało-zielonych.

Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Kurowski (24), Salak (62), Lepiarz (83).

Sokół: Siryk – Kiełb (81 Frydrych), Skala, Kaczor, Ptasznik, Mróz, Wawryszczuk, Persak (64 Jeż), Oziębło (64 Kwaczreliświli), Więckowski, Mazgoła (20 Kiełbasa).

Podlasie: Misztal – Salak, Kapuściński, Kot, Avdieiev, Pigiel, Andrzejuk (69 Jakóbczyk), Orzechowski (84 Majbański), Kurowski (84 Nojszewski), Wyjadłowski (65 Kosieradzki), Lepiarz (84 Kobyliński).

Żółte kartki: Persak – Andrzejuk, Kobyliński.

Sędziował: Michał Bobrek (Wadowice).

Nie zasłużyli na trzy punkty

HUMMEL IV LIGA Nowy sezon wystartował w sobotę, na stadionie przy Al. Zygmuntońskich. Zwycięski powrót do Lublina zaliczył Daniel Koczon. Jego Opolanin pokonał rezerwy Motoru 2:1, chociaż goście przegrywali 0:1, a kilka ostatnich minut grali w liczbnym osłabieniu. Sam „Koczi” przyznał, że przyjezdni nie zasłużyli na zwycięstwo

Pierwsza połowa przebiegała pod dyktando młodej drużyny żółto-biało-niebieskich. A trzeba dodać, że w „podstawie” Radosław Muszyński wystawił ledwie garstkę piłkarzy, którzy mają już za sobą występy na czwartoligowych boiskach. Gospodarze goła przed przerwą zdobyli po świetnym strzale z rzutu wolnego.

Kacper Tracz ustawił piłkę w narożniku szesnastki, około 20 metrów od bramki rywali i świetnym uderzeniem nad murem przymierzył do siatki. Motor II mógł pójść za ciosem, ale zmarnował jeszcze przynajmniej dwie niezłe okazje. I jak to w piłce bywa, niewykorzystane sytuacje po raz enty się zemiściły.

Szybko po zmianie stron do wyrównania doprowadził Paweł Adamczuk, który popisał się zaskakującym, technicznym strza-

łem, z około 25 metrów i kompletnie zaskoczył bramkarza Motoru II. Kolejne fragmenty? Wydawało się, że lublinianie szybko odzyskają prowadzenie, bo nadal dominowali i stwarzali zagrożenie pod bramką przeciwnika. Pudłowali jednak: Tracz, Sebastian Koziej czy Michał Litwa. W końcówce meczu z boiska wyleciał Jan Górski, który obejrzał dwie żółte kartki, co oznaczało, że Opolanin będzie zmuszony bronić remisu w dziesiątkę.

O dziwo, zamiast „obrony Częstochowy” udało się przenieść piłkę pod bramkę rywali i... zgarnąć pełną pulę. Wszystko zaczęło się od wyrzutu piłki z autu, na wysokości pola karnego. W szesnastce zrobił się porządek „kociół”, a w odpowiednim miejscu znalazł się Jakub Sobstyl, czyli wychowanek Motoru, który „dzióbnał” piłkę w kierunku bramki i zapewnił swojej drużynie trzy punkty na inaugurację. **(ŁUKISZ)**

Motor II Lublin – Opolanin Opoole Lubelskie 1:2 (1:0)

Bramka: Tracz (19) – Adamczuk (55), Sobstyl (90+2).

Motor II: Ilczuk – Skorek, Miszta, M. Nasalski, G. Nasalski (85 Paździerski), Majda, Pytka (70 Piłat), Koziej, Siwiec (60 Litwa), Tracz (75 Sikora), Kisiel (65 Posielski).

Opolanin: Szczepański – Izdebski, Leniewicz, Wszolek, Adamczuk, Pałka, Banachiewicz, Lipiński (46 Drzazga), Baryła (80 Sobstyl), Figura, Kowal (60 Górski).

Czerwona kartka: Górski (Opolanin, 87 min, za drugą żółtą).

Motor II prowadził z Opolaninem, ale nie zdobył nawet punktu

FOT. KATARZYNA NASTAJ



ZDANIEM TRENERÓW

Daniel Koczon (Opolanin)

– Jakoś to przepracowaliśmy. Można powiedzieć, że to zwycięski powrót do Lublina. Nie ma jednak, co ukrywać, że to nie był najlepszy mecz w naszym wykonaniu, a sukces rodził się w bólach. Szczerze mówiąc, nie zasłużyliśmy na te trzy punkty. Taka jest jednak piłka, a zwłaszcza pierwsze kolejki mogą tak wyglądać. Było ciężko, ale udało się wygrać. Wiemy jednak, że przed nami sporo pracy.

Radosław Muszyński (Motor II)

– Mam nadzieję, że szybko złapiemy tę seniorską ogładę. Pierwsze spotkanie naprawdę nie wyglądało źle. Prowadziliśmy 1:0, mieliśmy dwie bardzo dobre sytuacje, a potem straciliśmy dziwnego gola z dystansu. Ciężko wyrokować czy to był błąd w ustawieniu, ale na pewno bramka z niczego. Mimo wszystko dalej mieliśmy kontrolę nad meczem i dłużej utrzymywaliśmy się przy piłce. Były kolejne okazje, ale nie było kolejnych goli. Nie wykorzystaliśmy tego, co powinniśmy i przegraliśmy.

HUMMEL IV LIGA

Stal Poniatowa – Górnik II Łęczna 0:4 (Turek 33, 37, Podliński 35, 45) ● **Kryształ Werbkowice – Start Krasnystaw 0:2** (Strug 49, Pęczak 65) ● **KS Cisowianka Drzewce – Lublinianka Lublin 4:3** (Zdunek 16, Kalita 58-z karnego, Brzyski 80, 89 – Kłos 72, Mazur 90+2, Książek 90+5) ● **Ogniwo Wierzbica – Janowianka Janów Lubelski 0:3** (Mistrzyk 15, 44, Gajór 90+5) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Łada 1945 Biłgoraj 2:5** (Bialek 12, Słotwiński 40-z karnego – Pawluk 6, Dorosz 22, Gajór 29, Paćkowski 52, 60) ● **Stal Kraśnik – Grom Kąkolewnica 4:0** przerwany w 44 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości (Jędrasik 9, 26, Koneczny 20, Zięba 25) ● **Lewart Lubartów – Granit Bychawa 1:0** (Myśliwiecki 86) ● **Motor II Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 1:2** (Tracz 19 – Adamczuk 55, Sobstyl 90+2) ● **Gryf Gmina Zamość – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:0** (M. Grzęda 45, 46).

15 sierpnia: Górnik II – Huragan (godz. 11) ● Start – Cisowianka (15) ● Janowianka – Tomasovia (16) ● Opolanin – Gryf (17) ● Granit – Motor II (17) ● Lublinianka – Ogniwo (17) ● Stal – Kryształ (17) ● Grom – Lewart (17.30) ● Łada – Stal (17.30).

19-20 sierpnia: Kryształ – Górnik II ● Cisowianka – Stal ● Ogniwo – Start ● Tomasovia – Lublinianka ● Stal – Janowianka ● Lewart – Łada ● Motor II – Grom ● Gryf – Granit ● Huragan – Opolanin.

Piękne gole w Nałęczowie

HUMMEL IV LIGA Beniaminek kontra spadkowicz. Mecz Cisowianki Drzewce z Lublinianką był jednym z najciekawszych spotkań pierwszej kolejki. Drużyna Łukasza Gizy prowadziła już 4:1, ale ostatecznie pokonała rywali „tylko” 4:3

Łukasz Gładysiewicz

Już po kwadransie mogło być 1:0. Do bramkarza dopadł Karol Kalita i przeszkodził mu w wybiegu piłki do przodu. Golkeeper Lublinianki ostatecznie zagrał pod nogi Jakuba Konca. A ten najpierw minął obrońcę, a po chwili w doskonałej sytuacji huknął w środek bramki i Łukasz Kubacki zdołał naprawić swój błąd.

Minęło kilkadziesiąt sekund i bramka dla gospodarzy jednak padła. Po rzucie różnym udało się wybić piłkę, ale ostatecznie trafiła ona do Cezarego Zdunka, który kapitalnie przymierzył w „okienko”.

Zanim minął kwadrans drugiej odsłony, podanie spod linii końcowej w pole karne zgrał sobie Michał Ruciński, a ręką jego akcję zatrzymał Maciej Misiurek. W tej sytuacji sędzia nie miał wyjścia, jak wskazać na „wapno”. A z 11 metrów nie pomylił się były gracz klubu z Wieniawy Karol Kalita i szybko było 2:0.

Goście wcale nie zamierzali jeszcze rezygnować. W 72 minucie zaliczyli kontaktowe trafienie za sprawą Toma-



Cisowianka efektywnie rozpoczęła nowy sezon

FOT. KS CISOWIANKA DRZEWCZ/FACEBOOK

sza Kłosa, który po centrze z rzutu różnego popisał się świetną „główką”. W końcówce spotkanie nabrało rumieńców, a kibice obejrzeliby jeszcze... cztery gole. I trzeba przyznać, że niektóre z nich były przedniej urody.

Zaczął się od Kacpra Brzyskiego, który zauważył, że Kubacki za daleko wyszedł z bramki. Zdecydował się na uderzenie tuż zza linii środkowej. Bramkarz trącił jesz-

cze piłkę, ale ta i tak wylądowała w siatce. Tuż przed końcem regulaminowego czasu gry Brzyski miał już na koncie dwa gole, a sporą cegiełkę dorzucił Jakub Pacocha, który popisał się świetnym podaniem wzdłuż „piątki”.

Wydawało się, że jest już definitywnie po zawodach, ale Lublinianka jeszcze powalczyła. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry kapitalny strzał zza pola karnego

oddał Jarosław Mazur. Piłka idealnie mu podskoczyła, a gracz gości przymierzył w same „widły”. Podopieczni Marcina Zająca ruszyli do ataku i niedługo później było już tylko 4:3 po kolejnym, bardzo ładnym trafieniu, tym razem w wykonaniu Krystiana Książka, który z powietrza uderzył nad rękami bramkarza.

Szkoda tylko, że goście nie zdążyli już nawet przenieść gry na połowę przeciwnika. Najpierw Kubacki zagrał ręką poza swoim polem karnym, a później za długo zwlekał z wybiegiem piłki do przodu i arbiter zakończył spotkanie.

KS Cisowianka Drzewce – Lublinianka Lublin 4:3 (1:0)

Bramki: Zdunek (16), Kalita (58-z karnego), Brzyski (80, 89) – Kłos (72), Mazur (90+2), Książek (90+5).

Cisowianka: Długosz – Figiel, Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz (90+1 Filozof), Dudkowski, Cielebąk (53 Kobus), Szczotka (53 Brzyski), Zdunek (87 Pacocha), Konc (53 Ruciński), Kalita (85 Pytk-Wasil).

Lublinianka: Kubacki – Misiurek, Duda, Zbiciak, Zając (55 Szczepaniak), Szymek, Knapp (87 Jagodziński), Kołacz (67 Książek), Baran, Skrzycki (60 Kłos), J. Wadowski (60 Mazur).

Grali tylko 44 minuty

HUMMEL IV LIGA

Kibice, którzy w sobotę zdecydowali się odwiedzić stadion w Kraśniku na pewno mocno się zdziwili jeszcze przed pierwszym gwizdkiem meczu Stal – Grom Kąkolewnica. Spiker podając skład gości odczytał tylko... siedem nazwisk. To nie była jednak pomyłka, bo trener Mirosław Kosowski miał do dyspozycji tylko tylu zawodników. Spotkanie potrwało zresztą tylko 44 minuty

Zanim sędzia gwizdnął po raz pierwszy można było zadawać sobie tylko dwa pytania: czy Grom będzie w stanie rozegrać w siedmiu całe zawody? A jeżeli tak, to czy gospodarze zdobędą przynajmniej 10 goli?

Na pewno zanosilo się na efektowne zwycięstwo podopiecznych Kamila Dydo. W dziewiątej minucie wynik otworzył Mateusz Jędrasik, a później, między 20, a 26 minutą padły trzy kolejne bramki. Najpierw Bartłomiej Koneczny „puścił” piłkę obok jednego z rywali i uderzył do siatki nad rękami bramkarza. Po chwili Paweł Zięba podwyższył na 3:0, a kilkadziesiąt sekund później po centrze z prawego skrzydła Jędrasik dostawił tylko stopę do piłki i było już 4:0.

Stal oddała mnóstwo strzałów, a mecz wyglądał tak, jak można się było spodziewać – gra toczyła się nie tylko na połowie Gromu, ale tak naprawdę blisko szesnastki przyjezdnych. Wynik na pewno mógł być wyższy, ale spotkanie zakończyło się jeszcze przed przerwą. Sędzia odgwiżdżał koniec zawodów w 44 minucie, kiedy jeden z rywali, z powodu kontuzji nie mógł kontynuować gry. A to oznaczało zdekompletowanie zespołu beniaminka.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Grom Kąkolewnica 4:0 (4:0)

Bramki: M. Jędrasik (9, 26), Koneczny (20), Zięba (25).

Stal: Wójcicki – Sz. Majewski, Pietroni, Górka, Janiszek, Lucyk (11 Król), M. Jędrasik, Zięba, Skrzyński, Koneczny, Poleszak.

Grom: Łęczyski – Mistrzak, Kot, Krasnodębski, Kanatek, Mielnik, Płudowski.

Mecz przerwany w 44 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości

Kluczowa była czerwona kartka

HUMMEL IV LIGA Ciekawy mecz w Werbkowicach. Tamtejszy Kryształ długo dobrze radził sobie w spotkaniu ze Startem Krasnystaw. Od 39 minuty gospodarze musieli jednak grać w dziesiątkę i drużyna Marka Kwietnia to wykorzystała, bo szybko po przerwie zdobyła dwa gole i wygrała 2:0

Wlecie Start stracił najlepszego strzelca – Dominika Skibę, ale na „papierze” zastąpił go całkiem nieźle. Do drużyny dołączyli w końcu: Łukasz Strug, Jarosław Milcz czy Cezary Pęczak, którzy w ostatnich latach na poziomie IV ligi zdobywali sporo goli.

Już w trzeciej minucie to piłkarze Kryształu mogli jednak wyjść na prowadzenie. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Piotr Pacek. W 10 minucie ten sam gracz znowu przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Przed przerwą swoje szanse mieli

też goście, a konkretnie: Krysian Florek, Pęczak czy Milcz. Po 45 minutach było jednak 0:0.

Trzeba jeszcze wspomnieć o sytuacji z 39 minuty. Strug znalazłby się w sytuacji sam na sam z golkeeperem miejscowych gdyby nie „akcja ratunkowa” Karola Kowalskiego. Obrońca ekipy z Werbkowic zatrzymał rywala faulem i obejrzał za to przewinienie czerwoną kartkę. A to oznaczało, że po zmianie stron zespół Piotra Welcza stanie przed arcytrudnym zadaniem. I dokładnie tak było. Już w 49 minucie po podaniu Milcza

piłkę do siatki wpakował Strug. Kwadrans później, oficjalny debiut w nowych barwach z bramką na koncie zakończył także Pęczak, który po akcji Struga ustalił rezultat na 0:2.

– To był bardzo dobry mecz i to w wykonaniu obu drużyn. My w ciągu 10 minut mieliśmy dwie setki, ale obie zmarnowaliśmy. Po czerwonej kartce wiadomo, że z takim przeciwnikiem będzie ciężko i nie udało nam się dowieźć remisu. Na początku drugiej odsłony dostaliśmy szybkie bramki i było po zawodach. Czerwona kartka? Na pewno

ewidentna, szkoda, że nie było nam dane zagrać 11 na 11 przez 90 minut – wyjaśnia Piotr Welcz.

– Fajnie, że udało się zdobyć trzy punkty, ale uważam, że stać nas na więcej. Wiadomo jednak, że po tylu zmianach w składzie potrzebujemy czasu na zgranie. Nie ma co ukrywać, że kluczowa była czerwona kartka, ale już wcześniej mieliśmy swoje sytuacje. W pierwszej połowie nic nie chciało wpaść. Po przerwie ze skutecznością było już lepiej – mówi Marek Kwieciń.

(LUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Start Krasnystaw 0:2 (0:0)

Bramki: Strug (49), Pęczak (65).

Kryształ: Suchodolski – Zieliński, Niewiński (65 Staruskevich), Kowalski, Gierowski (85 K. Lis), Welman (85 D. Jarosz), Kucybała (85 J. Jarosz), Michalak, Rybka (60 Karwacki), Pędłowski (46 Buczek), Pacek.

Start: Janiak – Kanarek, Saj, Florek (87 Więczkowski), Łopuszyński, Pęczak (88 Wojewoda), Chariasz (77 Lenard), Ciechan (34 Korzeniowski), Milcz (71 Jabłoński), Misztal (80 Nowak), Strug.

Czerwona kartka: Kowalski (Kryształ, 39 min, za faul).

Udany debiut GKS

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ruch Izbica stracił komplet punktów w spotkaniu z Hetmanem Żółkiewka. Historyczna wygrana beniaminka GKS Łopiennik z Unią Rejowiec

Po końcowym gwizdku kibice, piłkarze i grający trener Ruchu byli bardzo niezadowoleni z końcowego rozstrzygnięcia inauguracji nowego sezonu. Komplet punktów pojechał do Żółkiewki. Cenne zwycięstwo zapewnił przyjezdnym pięknym uderzeniem z rzutu wolnego Damian Koprucha. - Strzał z około 25 metrów był bardzo precyzyjny. Nasz bramkarz nie miał szans. Szkoda tego wyniku. Goście, poza rzutami wolnymi, nie stworzyli praktycznie żadnej sytuacji bramkowej, a mimo to wygrali. My mieliśmy siedem okazji, ale nie potrafiliśmy zamienić ich na gole. Bardzo dobrze spisał się też bramkarz Hetmana - tłumaczy grający trener Ruchu Roman Blonka.

Goście wykorzystali swoją szansę na zwycięstwo. - Mogliśmy jeszcze bardziej skrócić gospodarzy. W końcówce Damian Koprach miał okazję na podwyższenie wyniku. Ruch doświadczył powiedzenia, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Cieszymy się ze zwycięstwa - mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana.

Ruch Izbica - Hetman Żółkiewka 0:1 (0:0)

Bramka: Koprucha (55).

Czerwona kartka: Damian Więczkowski (Hetman) w 89 min, za drugą żółtą.

Ruch: Sasim - Bożko (46 Czochrowski), Blonka, Śliwa, Kaszak, Lewandowski,

Binek, Kryłowicz, Zaprawa (46 Gałka), B. Jaremek, Jasiński.

Hetman: Ścibak - K. Prus, Wikira, Maciej Pobiega, Widz, Amerla, Sawicki, Puchala, Koprucha, Szymonek, Rycerz (61 Więczkowski).

Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek Robert Gromysz z LZPN złożył gratulacje i wręczył drużynie gospodarzy puchar za awans do klasy okręgowej. Beniaminek rozegrał po raz pierwsze spotkanie w sobotę. - Do tej pory graliśmy w niedzielę, inauguracja w sobotę zgromadziła mniej niż zwykle kibiców. Powód? Nasza gmina jest rolnicza, kibice mają żniwa - tłumaczy Karol Stęplowski, kierownik GKS Łopiennik.

Szczególnie w pierwszej połowie miejscowi mogli strzelić więcej niż jednego gola. - Okazje na zdobycie bramki głową mieli Kamil Olęder, Kacper Wojciechowski, Robert Wagner. Spokojnie powinniśmy prowadzić co najmniej 5:0 - relacjonuje kierownik.

W drugiej odsłonie kapitan beniaminka Kamil Sawa wykończył kontrę podwyższając na 2:0. - Wygraliśmy zasłużenie. Inauguracja wypadła na plus - ocenia Stęplowski.

Goście narzekali na braki kadrowe. - Nie zagraли m. in. Marcin Kloc, Tomasz Rossa, Roman Rossa, Adrian Czerwiński, Karol Bohuniuk, Przemysław Huk, Michał Chybiak, którzy nadal są na wakacjach lub urlopach.



Klub z Łopiennika otrzymał pamiątkowy puchar z awans do ligi okręgowej

FOT. GKS ŁOPIENNIK

Bramki: Szadura (7), Kamil Sawa (82).

Łopiennik: Wikto - Ruskiewicz, Apostoluk, Szadura (90 Golec), Kamil Sawa, Wagner, Niedźwiedzki, Chruściel (80 Patyra), Karol Wojciechowski (84 Sławacki), Kacper Wojciechowski.

Rejowiec: Pastuszek - Góra, Kwiatosz, D. Sasiadek, J. Czerwiński, Wiewióra (85 Jersak), T. Sasiadek, Górny, Palonka (59 Nowaczek), Karauda, Brzezicki.

Pozostałe wyniki 1. kolejki:

Spółdzielca Siedliszcze - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:4 (Osoba 45 - Adamiec 30, 78, Świeca 79, Psuja 84) ● **Orzeł Srebrzyszcze - Brat Siennica Nadolna 3:3** (Siennawski z karnego 21, Mateusz Wójcicki 63, 67 - Sudul 47, Dubaj 66, 72) ● **Włodawianka Włodawa - Bug Hanna 2:0** (Jaszczuk 30, Węgliński 61) ● **Unia Białopole - Frassati**

Fajslawice 1:4 (Zdybel 84 - Stefaniak 1, 90 + 1, Papuha 45 + 2, Gieracz 49) ● **Granica Dorohusk - Kłos Gmina Chełm**, przelożony na 16 sierpnia (godzina 17.30). **19-20 sierpnia:** Frassati - Kłos ● Brat - Granica ● Rejowiec - Orzeł ● Sparta - Łopiennik ● Hetman - Spółdzielca ● Bug - Ruch ● Białopole - Włodawianka.

Mocne otwarcie beniaminka

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów w spotkaniu w Parczewie. Rezerwy Orląt Radzyń Podlaski lepsze od Unii Żabików

W meczu Victorii i Orla kibice obejrzeni dwie różne połowy. - W pierwszej zagraliśmy bardzo słabo i zasłużenie przegrywaliśmy. Natomiast druga część zdecydowanie należała do nas. Mogliśmy strzelić więcej niż jednego gola - tłumaczy Robert Różański, trener Victorii.

Dobre okazje dla gospodarzy mieli Albert Chomiuk i Dawid Syryjczyk. Pierwszy najpierw nie trafił z 35 metrów do opuszczonej przez bramkarza bramki, w kolejnej akcji jego strzał obronił golkeeper Orla. Z kolei Syryjczyk chybił z 11 metrów. - Po-

dział punktów to sprawiedliwe rozstrzygnięcie - ocenia opiekun Victorii.

Obie bramki padły z rzutów karnych. - Nie widziałem tak słabej Victorii jak ta z pierwszej połowy oraz tak słabego Orla, jak ten z drugiej. Gospodarze pewnie żałują pierwszej odsłony, my drugiej. Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn - mówi szkoleniowiec Orla Konrad Łabęcki.

Victoria Parczew - Orzeł Czemierniki 1:1 (0:1)

Bramki: K. Waniowski (57 z karnego) - Kaliński (36 z karnego).

Victoria: Krzewski - Bancierz, Tokarzewski, W. Lewczuk, Semenuk (69 Dąbrowski), Kamiński (46 Mroczek),

Syryjczyk, Karwacki (75 Panasiuk), Chomiuk, E. Waniowski, K. Waniowski (90 + 1 P. Dęboczyk).

Orzeł: R. Nowacki - Fijałek, Baryła, Żuk (75 Pliszka), Kołtuniewicz, Kaliński, Orzechowski (70 Kula), Krzeczowski (80 Łaskarzewski), Sosnowski (46 Sobieszek), Wójcik, M. Nowacki.

Beniaminek z Radzyna Podlaskiego wsparty został zawodnikami z pierwszej drużyny, grającej w III lidze. Nie miał zatem problemów z odniesieniem przekonującego zwycięstwa. - Rywal piłkarsko był lepszy. Pierwszego gola straciliśmy po naszym błędzie w defensywie, podobnie drugiego. Przy 0:2 mecz dla naszej drużyny praktycznie się zakończył. W

pierwszej odsłonie zagraliśmy zbyt defensywnie - mówi trener Unii Żabików Artur Dadasiewicz. - Nie zawsze tak będzie, że zawodnicy z pierwszego zespołu będą do naszej dyspozycji w lidze okręgowej. O awansie nikt nie myśli. Cieszy zwycięstwo na inaugurację - mówi trener rezerw Orląt Radzyń Podlaski Edmund Koperwas.

(GROM)

Orleń II Radzyń Podlaski - Unia Żabików 5:1 (1:0)

Bramki: Karolczuk (44), Kuźma (48, z karnego 57), Obroślak (60), Malec (84) - Pawelec (64).

Orleń II Radzyń P.: Belka (87 Węgrzyn) - Korolczuk, Grochowski (78

Paszkowski), Kopianiuk (46 Wrona), Malec (87 Burdon), Kuźma, Bożym (77 Mitura), Piotrowski (46 Yanchuk), D. Rycaj, Zieliński, Obroślak (68 Golec).

Żabików: Steżała - Kozłowski, Błyskun, Bednarczyk, Jaroszyński (80 Semenuk), Garbaciak, Ptaszyński (84 Arent), drygiel (73 prusak), Koczkodaj, Wachnik (73 Golec), Pawelec (73 Kępa).

Pozostałe wyniki 1. kolejki: **ŁKS Łazy - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:3** (Lecyk 44, 66, Muszyński 89). W 19 min Damian Soćko (ŁKS) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz) ● **Az-Bud Komarówka Podlaska - Bad Boys Zastawie 2:0** (Korol 75, Paczuski 83) ● **Sokół Adamów - Kujawiak Stanin 1:0** (J. Nowicki 43) ● **Podlasie II**

Biała Podlaska - ŁKS Milanów 4:1 (Nojszewski 11, Majbański 13, Sikora 54, Sawczuk 58 - E. Mazurek 49) ● **Orleń Łuków - Unia Krzywda 7:4** (Siemieniuk 7, 75, Chojniak 22, Sowisz 27, Jaworski 36, 50, 80 - Kryczka 32, A. Białach 40, z karnego 55, Nankiewicz 85) ● **Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac 1:8** (Oniszczyk 52 - Hołownia 8, Tuttas 16, z karnego 30, 35, 57, Kuczyński 22, Giś 36, Adamski 80). **15 sierpnia:** Milanów - Bad Boys ● Kujawiak - ŁKS ● Orzeł - Sokół ● Lutnia - Victoria ● Krzywda - Tytan ● Żabików - Łuków ● Podlasie II - Radzyń II ● Az-Bud - Młodzieżówka.

Brak wyraźnego faworyta

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA We wtorek startuje nowy sezon. Tym razem jednak ciężko jest wskazać faworyta rozgrywek

Kamil Kozioł

W poprzednich latach to zadanie było bardzo proste, bo zawsze w stawce znajdował się jeden czy dwa zespoły, które w pozytywnym sensie odstawały od pozostałych drużyn. Trzy sezony temu były to rezerwy Motoru Lublin, dwa Stal Poniatowa czy KS Cisowianka Drzewce, a w poprzednich rozgrywkach ponownie stawiano na Cisowiankę oraz Janowiankę Janów Lubelski. Zazwyczaj te typy się sprawdzały. W minionym sezonie typowanie było zresztą wyjątkowo proste, bo regulaminowe zmiany sprawiły, że z okręgówki do IV ligi promowane były aż dwa zespoły. Teraz w tej kwestii doszło do kolejnej zmiany – wrócono do bezpośredniej kwalifikacji dla mistrza. Wicemistrz z kolei zagra w barażach z drugimi drużynami z innych okręgówek województwa lubelskiego o jedno wolne miejsce w IV lidze.

Wśród trenerów panuje przekonanie, że w roli faworyta rozgrywek należy stawiać lubelski Sygnał. Już w poprzednim sezonie podopieczni Przemysława Drabika potrafili zachwycać swoją formą, chociaż razili ich nierówna postawa i spora ilość traconych bramek. Teraz jednak zadbanie o tyły i sprowadzono Jacka Paździora. To jeden z tych piłkarzy, których można śmiało nazwać legendami lubelskiego futbolu.

Od lat przewija się w różnych drużynach z naszego regionu, jak chociażby Avia Świdnik, Lublinianka Lublin, Lewart Lubartów czy ostatnio Orion Niedrzwica. I chociaż ma już 45 lat, to wielu młodszych zawodników może pozazdrościć mu jego kondycji. Sygnał sprowadził też młodszych zawodników, którzy na pewno nie będą tylko uzupełnieniem składu. Z Orionu Niedrzwica do Lublina trafił Erwin Sobiech. 36-latek występował już w wielu klubach naszego województwa, np. Ładzie Biłgoraj, Motorze czy Lublinianie. Klub z ul. Zemborzyckiej wzmocnili też: Michał Kuczyński z Włodawianki Włodawa czy Jakub Olszewski z Powiśla Końskowola. – Znamy swoje miejsce w szeregu i w klubie nikt nie wspomina o awansie do IV ligi. W porównaniu z klubami, które w ostatnich latach zdobywały promocję, to jesteśmy kopciuszkiem. Na pewno jednak cieszyć się, że czuć rywalizację nie tylko o miejsce w podstawowej jedenastce, ale nawet w meczowej osiemnastce – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Kto może zagrozić jego podopiecznym? Tym razem lista jest wyjątkowo długa, bo na palcach jednej ręki można wyliczyć drużyny, które nie mają szans na czołowe miejsca. Świetnie rozwijający się w ostatnich latach MKS Ruch



Czy zawodnicy Sygnału Lublin będą cieszyć się za kilka miesięcy z awansu do IV ligi?

FOT. DW

Ryki, spadkowiec POM Iskra Piotrowice czy przeprowadzająca ciekawe transfery Unia Bełżyce to tylko nieliczni z kandydatów. Ten ostatni klub sprowadził Mateusza i Wojciecha Kwiatkowskich z Lublinianki, a także Huberta Nieróbcę z POM. Dość nieoczywistym kandydatem wydaje się być Tarasola Cisy Nałęczów. Nowy trener, Michał Walendziak, tchnął w drużynę pozytywną energię, która skutkowała znakomitą postawą w sparingach. Walendziak znany jest z wysokiej klasy warsztatu oraz profesjonalnego podejścia. Skorzystał na tym chociażby Marcin Paprocki, który wchodzi w sezon w wysokiej dyspozycji. Konkurencję w ofen-

sywie ma sporą, bo Walendziak zabrał ze sobą z Góry Puławskiej, gdzie wcześniej pracował, Pavlo Semeniuka. Ukraińiec to kapitalny snajper i w otoczeniu wysokiej klasy pomocników na pewno pokaże swoją jakość.

Warto też wspomnieć o kandydatach nieoczywistych. W tym roku z A klasy awansowały zespoły, które, śmiało można przypuszczać, podniosą jakość rozgrywek. Tu oczy zwrócone są w szczególności na Hetmana Gołąb. Ten klub ma za sobą kapitalnych kibiców, a w kadrze znajduje się wielu ciekawych piłkarzy. Tym najważniejszym wydaje się być Radosław Kursa, który w lecie dołączył do beniaminka.

Kursa grał przecież nawet na poziomie Ekstraklasy. Miało to miejsce w barwach Widzewa Łódź, w którym zresztą debiutował na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej w naszym kraju.

– W Gołębiu dorastałem, spędzałem dzieciństwo i stąd pochodzi moja rodzina. Ale przede wszystkim w Gołębiu poznałem sport i piłkę nożną. Chciałem spędzić tu ostatnie lata jako czynny zawodnik. Wiem, że tego czasu dużo nie zostało, ale może zdrowie dopisze i jeszcze wspólnie zrobimy coś dobrego dla Gołębia. Życzę sobie i drużynie kolejnych awansów. Z perspektywy lat spędzonych na boisku wiem, jakie to trudne zadanie. Chciałbym swoim

doświadczeniem pomóc młodzieży wejść o szczebelek wyżej. Nie ma nic bardziej satysfakcjonującego niż widok rozwijającego się młodego chłopaka, który stanowi o sile drużyny albo idzie grać wyżej. Widząc potencjał zespołu, myślę, że powalczymy z każdym w tej lidze, co może przelożyć się na ciekawe wyniki – powiedział na klubowym facebooku Radosław Kursa.

Ale to nie jest jedyne wzmocnienie klubu z Gołębia. Koszulkę Hetmana zakładać będą Piotr Kowalczyk i Norbert Mysza. Ten pierwszy jest znany chociażby z Janowianki, a drugi z Chełmianki, Hetmana Zamość czy Lublinianki. – Celem beniaminka powinno być przede wszystkim utrzymanie. Oczywiście to jest nasz priorytet, ale mocno wierzę, że już jesienią uda się nam plasować w czołowej szóstce ligi – odważnie zapowiada Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

Program I kolejki – 15 sierpnia: Czarni 1947 Dęblin – MKS Ruch Ryki (godz. 17) * POM Iskra Piotrowice – LKS Stróża (17) * Orion Niedrzwica – Tarasola Cisy Nałęczów (14) * Hetman Gołąb – Trawena Trawniki (17) * Stal II Kraśnik – Polesie Kock (11) * Sokół Konopnica – Avia II Świdnik (11) * Sygnał Lublin – Tur Milejów (18) * Unia Bełżyce – Wisła II Puławy (16).

Nowe otwarcie w Milejowie i Niedrzwicy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Nowy sezon to również nowe otwarcie na ławkach trenerskich. Najodważniej postąpiono w Milejowie, gdzie swoją szansę otrzymał Damian Miazga

W ostatnich latach Tur Milejów kojarzył się przede wszystkim z postacią Karola Kurzępy. Ten młody szkoleniowiec łączył prowadzenie zespołu z bronieniem bramki Tura. W obu rolach spisywał się dobrze, bo wprowadził drużynę z A klasy do okręgówki. W końcówce sezonu jednak nieoczekiwanie rozstał się z klubem, a działacze tymczasowo powierzyli zespół Karolowi Wiechowi, 28-latkowi, który w klubie prowadził do tej pory grupy młodzieżowe.

Po sezonie postanowiono poszukać już trenera na stałe i znowu wybór był nieoczywisty. Nowym opiekunem Tura został bowiem Damian Miazga, dla którego jest to pierwsza seniorska praca w karierze.

Do tej pory był on znany bardziej z występów na zielonej murawie. Jako piłkarz doszedł do poziomu III ligi, w której występował w barwach Stali Poniatowa. Później reprezentował też barwy Powiśla Końskowola, Opolanina Opole Lubelskie czy Świdniczanki. – Sporo czasu spędziłem prowadząc młodzież w akademiach. Bardziej ciągnie mnie jednak w stronę seniorskiej piłki. W Milejowie widzę olbrzymi potencjał, bo Tur to świetny projekt. Jest tu przede wszystkim dużo zdolnej młodzieży – mówi Damian Miazga.

Jego słowem nie ma się co dziwić, bo w Milejowie rzeczywiście robi się dużo, aby o Turze było za kilka lat głośno. Mocno postanowiono na rozwój infrastruktury, a miej-



scowy stadion przechodzi gruntowny remont. Oddanie boiska najwcześniej nastąpi w lecie przyszłego roku, więc cały sezon trzeba będzie grać na emigracji. Wiosną postanowiono na Piaski. Teraz jednak

skupic. – Tam zresztą trenujemy, więc będziemy się czuć w Biskupicach jak w domu. Muszę podkreślić świetną płytę, której na pewno nie musiałyby się wstydzić nawet

klubu z IV ligi – przekonuje Damian Miazga. Szkoleniowiec zmienił się także w Niedrzwicy. Miejscowy Orion w lecie przeżywał dramatyczne chwile, a widmo wycofania się z roz-

grywek było bardzo realne. W ostatniej chwili jednak udało się uratować ten zasłużony klub, a opiekę nad pionem sportowym przejął Zbigniew Wójcik. Doświadczony szkoleniowiec pracował w przeszłości w LKS Wierchowiska, Sparcie Rejowiec, Kłosie Gmina Chełm czy POM Iskra Piotrowice. Wójcik od pierwszych dni musiał się mocno zabrać do pracy, bo klub opuściło wielu piłkarzy. Następcy to głównie młodzi piłkarze. Takimi są Dominik Boguta czy Bartłomiej Wnuczek. Są jednak też ci, którzy już pograli na niezłym poziomie. W tym gronie są Maciej Brodecki, Paweł Cabań czy Mateusz Strug. Ważny jest także powrót Rafała Jaśkowiaka. 34-letni golkeeper wznowił treningi po dłuższej przerwie.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KAMIL KOZIOŁ

Remis na inaugurację rozgrywek

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W pierwszym meczu sezonu 2023/2024 Omega Stary Zamość podejmowała na swoim stadionie jednego z głównych faworytów do awansu – Hetmana i zdobyła w tym starciu cenny punkt

Bartek Surman

Kibice „najciekawszej ligi świata” odliczanie do pierwszego meczu sezonu zakończyli w sobotę o godzinie 11 w Starym Zamościu gdzie tamtejsza Omega podejmowała Hetmana.

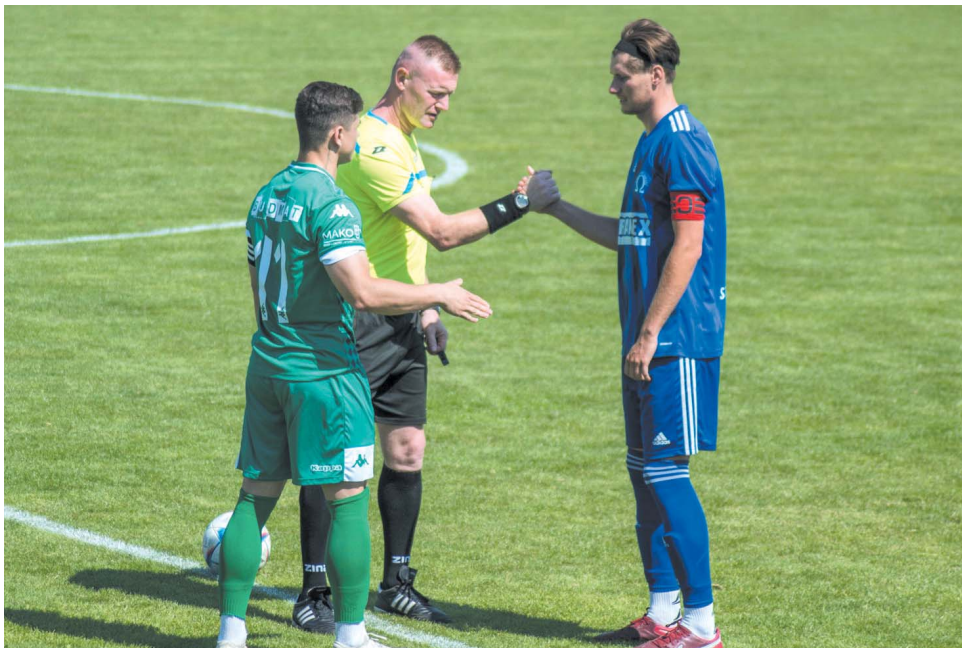
W dziewiątej minucie po dośrodkowaniu piłki z rzutu wolnego na lewej stronie boiska obrońcy Omegi starali się wybić piłkę. Ta jednak spadła pod nogi kompletnie niepilnowanego Damiana Buczka, który uderzył bez przyjęcia do siatki gospodarzy, a bramkarz miejscowych odprowadził jedynie piłkę wzrokiem. Buczek został więc pierwszym strzelcem bramki w nowym sezonie.

W 22 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony na bramkę gości główkował Krystian Olech. Piłka odbiła się od murawy, a następnie wydawało się, że do siatki niefortunnie skierował Buczek. Jednak sędziowie za strzelca gola w protokole meczowym uznali zawodnika Omegi.

Stracony gol mocno podrażnił gości, którzy błyskawicznie wzięli się do roboty. W 27 minucie piłkę w okolicy koła środkowe-

go otrzymał Maciej Nowak. Pomocnik Hetmana pognął w stronę bramki gospodarzy i minął niczym slalomowe tyczki kilku z rywali. Następnie, będąc na 16 metrów oddał płaski strzał i tym samym trafił na 2:1. W kolejnych minutach Hetman w zasadzie nie opuszczał połowy Omegi i stwarzał kolejne okazje. Najlepszą miał w 39 minucie Kamil Woźniak, ale uderzając z około 11 metrów trafił prosto w bramkarza rywali. Niewykorzystana „setka” zemściła się tuż przed przerwą. W 44 minucie po rzucie różnym bitym na krótki słupek do piłki najwyżej wyskoczył Przemysław Tchórz i doprowadził do remisu.

W drugiej połowie nadal przeważał Hetman i w 57 minucie mógł objąć prowadzenie. Jednak strzał głową Buczka z najbliższej odległości ostatecznie poprzeczke bramki miejscowych. W 70 minucie blisko szczęścia był z kolei Bartosz Nizioł lecz jego plasowany strzał minimalnie minął słupek po niewłaściwej stronie. W 81 minucie Krystian Olech w przeciągu kilkunastu sekund zobaczył dwie żółte



W meczu inaugurującym sezon w zamojskiej klasie okręgowej Omega Stary Zamość zremisowała u siebie z Hetmanem

FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

kartki – pierwszą za podrzucenie piłki po faulu, a drugą za niepotrzebną utarczkę słowną z sędzią i gospodarze kończyli mecz w osłabieniu. Wynik meczu już się jednak nie zmienił i spotkanie derbowe zakończyło się podziałem punktów.

– Myślę, że do końca nie jesteśmy zadowoleni z inauguracji, liczyliśmy na trzy punkty a mamy jedno „oczko”. Z przebiegu gry powinniśmy też mecz wygrać. Nie udało się, emocje jutro opadną. Bierzemy się do pracy i już we wtorek w drugiej kolejce

ligowej chcemy zdobyć trzy punkty i wejść na ścieżkę zwycięstw – ocenił spotkanie na klubowy facebooku Robert Wierczak, trener Hetmana.

– Zarówno dla mnie, jako byłego członka zarządu Hetmana było to wyjątkowe

spotkanie. Tak samo zresztą jak i dla moich zawodników – przyznał po meczu Tomasz Goździk, opiekun Omegi. – Życzę Hetmanowi awansu do wyższej ligi, ale w sobotę na naszym boisku nie było sentymentów. Jestem bardzo zadowolony z postawy mojej drużyny. Przed meczem skazywano nas na pożarcie, a ja sam remis brałbym w ciemno. Przeciwno Hetmanowi nie mogliśmy zagrać otwartego spotkania. Rywale przeważali, szczególnie w pierwszej połowie, ale ostatecznie mecz zakończył się podziałem punktów. Udało nam się wywalczyć punkt choć w końcówce musieliśmy grać w osłabieniu – dodaje szkoleniowiec Omegi.

Omega Stary Zamość – Hetman Zamość 2:2 (2:2)

Bramki: Olech (22), Tchórz (44) – Buczek (9), Nowak (27).

Omega: Pieczykolan – Tchórz, Mikulski, Otręba, Lichota (89 Dywański), Dyrkacz, Olech, Fidler, Radziszewski (46 Ciurysek), Nizioł (87 Wróbel), Baran.

Hetman: Bednarczyk – Kostrubiec, Materna, Nowak (67 Łazarz), Buczek, Kushch-Vasylyshyn, Miedźwiedz, Serdiuk, Woźniak (52 Łapiński), Chodacki (82 Vistovskyi), Herda.

Sędziował: Jasina.

Udany mecz debutantów

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Na otwarcie sezonu Pogoń 96 Łaszczówka rozbiła na swoim boisku beniaminka – Spartę Łabunie. Ozdobą spotkania była kapitana bramka Michała Towbina bezpośrednio z rzutu wolnego

Pogoń poprzedni sezon zakończyła na bardzo dobrym czwartym miejscu, dlatego apetyty tamtejszych kibiców są bardzo rozbudzone. W lecie zespół z Łaszczówki wzmocnił Kamil Drożdziel, który przeniósł się z Igrasu Krasnobród, a także inny doświadczony ligowiec Jacek Paszkiewicz (ostatnio grający w Grafie Chodywańce). Na tym nie koniec, bo do Pogoni przyszedł także Artur Lis oraz Dominik Dziura, a ostatnim wzmocnieniem w lecie jest bramkarz Bartłomiej Szewc.

Pogoń była zdecydowanym faworytem w starciu ze Spartą i nie zawiodła. W 22 wynik spotkania otworzył Lis, a w 35 minucie po dobrym podaniu od Damiana Oskavaka miał na koncie już dwa trafienia. Natomiast trzy minuty przed przerwą swoją premierową bramkę w barwach Pogoni strzelił Dziura.

Po przerwie gospodarze szukali kolejnych trafień i zdobyli jeszcze jednego gola.

I to jakiego. Do piłki ustawionej na około 35 metrów podszedł Michał Towbin i huknął tak, że futbolówka odbiła się od poprzeczki, a następnie wpadła do siatki gości i mecz zakończył się zwycięstwem miejscowych 4:0.

– Spotkanie w pierwszej kolejce z beniaminkiem rozgrywek to zawsze pewna niewiadoma – mówi Jerzy Bojko, trener Pogoni 96. – Przez pierwsze 20 minut waliliśmy głową w mur, bo Sparta przyjechała do nas nastawiona na kontry. Jednak później wyszliśmy na prowadzenie po bramkach zawodników, którzy trafili do nas przed rozpoczęciem sezonu. A w drugiej połowie świetnym uderzeniem z dystansu popisał się Towbin, który ma „młotek w nodze” dodaje szkoleniowiec Pogoni.

O co ekipa z Łaszczówki będzie grać w tym sezonie? – Chcemy wygrywać każdy kolejny mecz. Nie mamy z góry narzuconego celu. Nasza kadra jest bardzo sze-

roka, nie mamy też żadnych problemów z młodzieżowcami, a wbrew pozorom to bardzo istotne. Chciałbym aby omijały nas kontuzje. Jeśli tak się stanie to jesteśmy w stanie bić się o czołowe lokaty. W następnej kolejce gramy z Metalowcem Goraj i już myślimy o tym spotkaniu, bo odbędzie się ono już we wtorek – kończy doświadczony szkoleniowiec.

(BS)

Pogoń 96 Łaszczówka – Sparta Łabunie 4:0 (3:0)

Bramki: Lis (22, 35), Dziura (42), Towbin (58).

Pogoń: Berbecki – Jędrzejewski, Kuks (65 Drożdziel), Łaba (65 Bukowski), Lasota (56 Podbórny), Lis (67 Sierzyński), Oskavak (46 J. Jeruzal), Stępiak, Towbin (75 Z. Jeruzal), Żurawski (70 Pisarczyk)

Sparta: Szydłuszkiński – Bosiak, Kruk (65 Wolski), Krzywonos (70 Buczak), Latawiec (70 Branewski), Palikot (70 Nowak), Filipczuk (84 Dziuba), Michał Przyczyna (80 Kukułowicz), Wilczyński, Wójcicki, Wróbel (60 Zajac).

Sędziował: Cielica.

Dwa pudła z karnych

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pierwsza kolejka „najciekawszej ligi świata” za nami, a już we wtorek kibiców czekają kolejne emocje

Jednym z ciekawiej zapowiadających się starć w pierwszej serii gier był mecz Potoku Sitno z Gromem Różaniec. Już w piątej minucie wynik spotkania otworzył napastnik gości Arkadiusz Kwiatkowski. Wydawało się więc, że trener Siergiej Sawczuk zanotuje udany debiut w roli trenera ekipy z Różańca. Grom mógł rozstrzygnąć losy meczu przed przerwą, ale rzutów karnych na gole nie potrafili zamienić Kamil Kaproń i Volodymyr Halych. Druga połowa miała zupełnie inny przebieg. Goście uwierzyli, że są w stanie odwrócić losy meczu i w 62 minucie po strzale Daniela Pysia. I choć w końcówce oba zespoły miały jeszcze swoje okazje to więcej bramek już nie padło.

Na pochwałę za walkę do końca po pierwszej kolejce zasługują Błękitni Obsza. Spadkowicz z Hummel IV Ligi przegrywał w Łukowej z tamtejszą Victorią 0:2. Naj-

pierw gola dla gospodarzy zdobył Jarosław Wałęciuk, a następnie na listę strzelców wpisał się Jakub Węgrzyn. Niebawem bramkę kontaktową dla gości strzelił Mateusz Gałka, a remis w gościach w doliczonym czasie gry uratował Ugochukwu Precious Chikatar.

Emocje nie zdołają na dobre opaść po pierwszej kolejce, a 15 sierpnia zamojska klasa okręgowa rozegra drugą serię spotkań. Za jedno z najciekawszych spotkań należy uznać starcie Omegi z Potokiem. Będzie to „rewanż” za niedawny półfinał Pucharu Starostów, w którym Omega wygrała dopiero po rzutach karnych. Bardzo ciekawie powinno być także w Obszy gdzie tamtejsi Błękitni zmierzają się z Huczwą, która w pierwszej kolejce jedynie zremisowała w Woźniczynie z Grafem Chodywańce. (bs)

WYNIKI 1. KOLEJKI
Omega Stary Zamość

– Hetman Zamość 2:2 (Olech 22, Tchórz 44 – Buczek 7, Nowak 27) * **Potok Sitno – Grom Różaniec 1:1** (D. Pyś 62 – Kwiatkowski 5) * **Victoria Łukowa – Błękitni Obsza 2:2** (Wałęciuk 32, Węgrzyn 51 – Gałka 67, Chikatar 90) * **Huczwa Tysowce – Graf Chodywańce 1:1** (Horin 80-karny – Bobyliak 45) * **Pogoń 96 Łaszczówka – Sparta Łabunie 4:0** (Lis 22, 35, Dziura 42, Towbin 58) * **Tanew Majdan Stary – Unia Hrubieszów 4:0** (T. Blicharz 5, A. Kusiak 30, 48, K. Blicharz 67) * **Olimpiakos Tarnogród – Olimpia Miączyn 2:1** (Świata 23, Ziomek 63 – Maziarz 48) * **Metalowiec Goraj – Korona Łaszczów 2:3**.

15 sierpnia (wszystkie mecze o godz. 17): Hetman – Graf * Błękitni – Huczwa * Olimpia – Victoria * Unia – Olimpiakos * Korona – Tanew * Pogoń – Metalowiec * Grom – Sparta * Omega – Potok.

Nasi najlepsi

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy z kompletem wygrały Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego

Na trzecim miejscu dwudniową rywalizację w Legionowie zakończył drugi zespół z naszego regionu AZS AWF Biała Podlaska. **Mecze pierwszego dnia turnieju:** Zepter KPR Legionowo - Azoty Puławy 21:26 • Zepter KPR Legionowo - AZS AWF Biała Podlaska 25:16 • Azoty - AZS BP 29:19. **Spotkania drugiego dnia turnieju:** Legionowo - AZS BP 27:13 • Azoty - AZS BP 19:11 • Legionowo - Azoty 19:20. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Azoty Puławy, 2. Zepter KPR Legionowo, 3. AZS AWF Biała Podlaska. (GROM)

Powalczyli z rywalami

PIŁKA RĘCZNA KPR Padwa Zamość wzięła udział w XI Memoriału im. Antoniego Weryńskiego, który odbył się w Mielcu

Zamościanie rozegrali dwa bardzo dobre spotkania. W półfinale zmierzyli się z gospodarzami Handball Stalą. Mecze były bardzo zacięte i emocjonujące. Minimalnie lepsi okazali się miejscowi, którzy zwyciężyli 22:20. W drugim półfinale Górnik Zabrze pokonał KCB Karvina 31:24. W niedzielnych finałach zmierzyli się zwycięzcy półfinałów czyli Górnik i Handball Stal. KPR Padwa walczyła z zespołem z Czech o brąz. Niedzielny mecz, mimo różnic klas rozgrywkowych, był bardzo emocjonujący i zacięty. Po pierwszej połowie podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego przegrywali 14:18. W drugiej odsłonie Higowiec z Zamościa zaprezentował się z lepszej strony, co przełożyło się na drobną korektę wyniku. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną drużyny z Czech 35:32. Memoriał wygrał Górnik Zabrze, który pokonał gospodarzy. **Mecz o 3. miejsce:** HCB Karvina - KPR Padwa Zamość 35:32 (18:14) **Finał:** Handball Stal Mielec - Górnik Zabrze 22:31 (13:15) **Półfinały:** Handball Stal Mielec - KPR Padwa Zamość 22:20 • HCB Karvina - Górnik Zabrze 24:31. **Klasyfikacja końcowa XI Memoriału im. Antoniego Weryńskiego:** 1. Górnik Zabrze, 2. Handball Stal Mielec, 3. HCB Karvina, 4. KPR Padwa Zamość. (GROM)

Jest brąz, Paryż jeszcze nie

WSPINACZKA SPORTOWA Aleksandra Mirosław z KW Kotłownia Lublin zajęła trzecie miejsce podczas mistrzostw świata w Bernie, w Szwajcarii. Taki wynik niestety nie dał Polce kwalifikacji olimpijskiej

Mirosław była zdecydowaną faworytką imprezy. Wielokrotna rekordzistka świata od pewnego czasu jest klasą dla siebie. Wprawdzie podczas rozegranych w czerwcu w Polsce igrzysk europejskich, dość nieoczekiwanie, przegrała finał z Natalią Kałucką, ale potraktowano to jako wypadek przy pracy. Cel na MŚ w Szwajcarii był jeden - zdobyć złoty medal i jednocześnie cieszyć się z kwalifikacji olimpijskiej. Przepustkę do IO 2024 w Paryżu dawało także drugie miejsce.

Mirosław wygrała eliminacje z czasem 6,40 sekundy, wyprzedzając drugą Indonezyjkę Desak Made Rita Kusuma Dewi aż o 0,25 sekundy. Do fazy finałowej awansowało 16 zawodniczek. Oprócz lublinianki także trzy Polki. W 1/8 finału najlepsza w kwalifikacjach Mirosław okazała się lepsza od Chinki Di Niu. Bardzo dobry wynik (6,38) zawodniczka KW Kotłownia Lublin osiągnęła w ćwierć-

Aleksandra Mirosław stanęła na najniższym stopniu podium podczas MŚ w Bernie

FOT. ALEKSANDRA MIROSŁAW/FACEBOOK

finale, w którym pokonała Hiszpankę Leslie Adriana Romera Perez (7,18).

Kwalifikacja olimpijska była na wyciągnięcie ręki, wystarczyło tylko wygrać półfinał. Mirosław wyglądała jakby była zbyt spięta. Popeliła błąd już na początku trasy i nie ukończyła biegu. Z biletu do Paryża wyszły nici. Z awansu do finału cieszyła się Amerykanka Emma Hunt (7,17).

Na osłodę Polka zdobyła brązowy medal pokonując w tzw. małym finale Aleksandrę Kałucką (8,07). Czas Mirosław to 6,55 s. Mistrzynią świata została Indonezyjka Desak Made Dewi (6,49) pokonując Amerykankę Emmę Hunt (6,67).

(GROM)



Udany debiut trenera

EKSTRALIGA RUGBY Na inaugurację nowego sezonu Edach Budowlani Lublin pokonali Arkę Gdynia 28:21

Na boisku przy ul. Magnoliiowej zmierzyły się czwarta i siódma ekipa poprzednich rozgrywek. Faworytem byli wyżej sklasyfikowani gospodarze, którzy przystąpili do rywalizacji z nowym grającym trenerem Stanisławem Powalą-Niedźwieckim. Lublinianie rozpoczęli od szybkiego prowadzenia 3:0. Już w trzeciej minucie celnie między słupy z rzutu karnego kopnął Maciej Grabowski. Gdynianie nie zamierzali oddać pola bez walki. 10 minut później mecz dla Arki wykorzystał powracający do składu po pobycie w lidze gruzińskiej Anton Saszero. Przyjezdni bardzo szybko poszli za ciosem i wykorzystując lukę w obronie gospodarzy położyli pierwsze punkty w nowym sezonie ekstraklasy. Dokonał tego w 17 min Eujaan Botha, podwyższył Saszero. Etatowy kopacz przyjezdnych chwilę później wykorzystał kolejny rzut karny i było już 3:13. Edach Budowlani odpowiedzieli błyskawicznie. Nie minęła

minuta i Michał Węzka, po ładnej akcji prawą stroną boiska, wykonał pierwsze przyłożenie dla miejscowych. Podwyższył Grabowski i na tablicy wyników było tylko 10:13. Do końca pierwszej połowy obie drużyny dorzucały kolejne punkty. Ta część meczu zakończyła się wygraną gdynian 21:17.

Po zmianie stron punktowali już wyłącznie miejscowi. Przyłożenie i dwa rzuty karne dały wygraną 28:21. - Tak jak się spodziewaliśmy było to ciężkie spotkanie. Cieszy zwycięstwo na inaugurację. Będąc na boisku jako trener łatwiej mi było korygować błędy w drużynie. Bardzo dobrze przebiegała też komunikacja z trenerem Stanisławem Więciorkiem, który był na ławce rezerwowych. Debiut trenerski zaliczamy na plus i już szykujemy się do kolejnego meczu z Awenta Pogonią Siedlce - powiedział grający trener Stanisław Powalą-Niedźwiecki.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin - Arka Gdynia 28:21 (17:21)



Na inaugurację nowego sezonu Edach Budowlani pokonali Arkę Gdynia

FOT. WD

Punkty dla Edach Budowlanych: Maciej Grabowski 7, Kuziwakwashe Kazembe 6, Michał Węzka 5, Kudakwashe Nyakufaingwa 5, Marzuq Maarman 5.

Punkty dla Arki: Anton Saszero 11, Eujaan Botha 5, Szymon Sirocki 5.

Edach Budowlani: Kelberashvili, Skalecki (55 Mazur), Novikov, Król (60 Jasiński), Nyakufaringwa, Musur, Powalą-Niedźwiecki, Maarman, Kazembe,

Brzezicki, Dube, Węzka, Szczepański, Psuj, Grabowski.

Arka: Bojke (51 Papunashvili), Mohyla, Rijmadze, Zypper, Krużycki, Kuzimski (49 Gajowniczek), Chirume (60 Derwis), Litwińczuk, Szyk, Saszero, Rakowski (67 Steindl), Karasevych, Botha, Sirocki, Banaszek.

Żółte kartki: Psuj (Edach Budowlani) - Steindl (Arka).

Pozostałe wyniki 1. kolejki: Ogniwo Sopot - KS Budow-

lani Łódź 79:21 (36:7) • Lechia Gdańsk - Juvenia Kraków 14:35 (0:21) • Orkan Sochaczew - Awenta Pogoń Siedlce 47:26 (40:7) • pauzowali Budo 2011 Aleksandrów Łódzki.

19-20 sierpnia: Arka - Lechia • Awenta Pogoń - Edach Budowlani • KS Budowlani - Orkan • Budo 2011 - Ogniwo • pauzuje: Juvenia.

Ruszyli z treningami

**ORLEN BASKET LIGA
KOSZYKARZY** Polski
Cukier Start rozpoczął
przygotowania do
nowego sezonu

Pierwsze wspólne zajęcia odbyły się w sobotni wieczór w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Nie byli na nich obecni jeszcze wszyscy koszykarze, podobnie zresztą jak i Artur Groniek. Trener obecnie przebywa w Gliwicach, gdzie jako asystent Igora Milicicia walczy z Biało-Czerwonymi o awans do igrzysk olimpijskich.

W najbliższych dniach Start będzie ćwiczył dwa razy dziennie na lokalnych obiektach, łącząc zajęcia kondycyjne, siłownię i koszykówkę. Pierwszy sparing jest zaplanowany na 18 sierpnia, kiedy czerwono-czarni zmierzą się z Dzikami Warszawy. Pod koniec sierpnia udadzą się natomiast na Litwę, gdzie rozegrają trzy mecze kontrolne. Na początek września został zaplanowany XIII Memoriał Zdzisława Niedzieli. Do hali Globus przyjadą wówczas: Dzik, Legia oraz MKS Dąbrowa Górnicza. Tydzień później lublinianie zagrają w Dąbrowie Górniczej, gdzie oprócz gospodarzy pojawi się również Sokół Łańcut. Ostatnia gra kontrolna została zaplanowana na 14 września, a przeciwnikiem ponownie będą Dzik. (kk)

NOWY ŚRODKOWY

Polski Cukier Start ogłosił transfer środkowego z USA. Do drużyny czerwono-czarnych dołączył Barret Benson, który w poprzednich rozgrywkach występował już w Polsce, w barwach Spójni Stargard Szczeciński. Benson to zawodnik z rocznika 1997, który mierzy 208 cm i ma za sobą występy w NCAA. Trzy sezony spędził w drużynie Northwestern Wildcats, a jeden w Southern Illinois Salukis. I najlepsze były dla niego rozgrywki 2019/2020, w których grał zdecydowanie więcej – 27 minut. W tym czasie zdobywał średnio: 10,5 punktu na mecz oraz 5,6 zbiórki. Od trzech lat środkowy występuje w Europie. Najpierw grał w Gruzji (Dinamo Tbilisi), a następnie w: w drugiej lidze niemieckiej, w barwach Uni Baskets Paderborn, Ylli Therande (Kosowo), Rilski Sportist i Spartak Pleven (Bułgaria). W listopadzie 2022 roku wylądował za to w Polsce. I trzeba przyznać, że w Spójni pokazał się z bardzo dobrej strony, bo notował średnio: 14,2 punktu oraz 8,1 zbiórkę.

Zółta koszulka pojechała do Puław

KOLARSTWO Kacper Maciejuk wygrał 67 Międzynarodowy Wyścig Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej

Kamil Kozioł

Międzynarodowy Wyścig Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej to jedno z najważniejszych kolarskich wydarzeń w województwie lubelskim. Świadczy o tym chociażby bogata historia zmagania, bo tegoroczna edycja była już 67. Od kilku lat domem zmagania jest Roztocze, gdzie kolarze czują się znakomicie. Pofalowane trasy sprawiają, że rywalizacja praktycznie zawsze jest bardzo zacięta. Od kilku lat tradycją jest też to, że rozstrzyga ją jazda indywidualna na czas, która rozgrywana jest w Żdanowie.

Teraz było podobnie, bo to właśnie na tym etapie koszulkę lidera zdobył Kacper Maciejuk. Kolarz Pogoni Mostostal Puławy wprawdzie nie wygrał tego odcinka, ale w klasyfikacji generalnej wyszedł na prowadzenie. Duża była w tym rola niezłej postawy na pierwszym etapie z Zamościa do Szczepieszyna, gdzie Maciejuk zajął drugie miejsce. Warto wspomnieć, że ten odcinek wygrał Franciszek Kaczorowski z Lubelskie Perła Polski.

Po czasówce Maciejuk miał w klasyfikacji generalnej 5 sek. przewagi nad Markiem Kapelą z KLTC Konin. Reszta stawki traciła już znacznie



Sukces Kacpra Maciejuka (w żółtej koszulce) nie byłby możliwy bez wsparcia fantastycznej drużyny

FOT. FACEBOOK CYCLING TEAM POGOŃ MOSTOSTAL PUŁAWY

więcej, bo trzeci Igor Sęk z Voster ATS Team był spóźniony już o 55 sek.

Taka sytuacja wydawała się być bardzo komfortowa dla młodego puławianina, za którym przecież stała silna grupa. Sam Maciejuk starał się jechać bardzo uważnie, chociaż na trzecim etapie jego przewaga nad Kapelą zmniejszyła się o dwie sekundy. Wszystko przez to, że kolarz z Konina wpadł na

metę w Zamościu na trzeciej pozycji, co dało mu skromną bonifikatę. Czwarty odcinek zakończył się dla obu konkurentów remisem, bo ani Kapela, ani Maciejuk nie wywalczyli dodatkowych sekund.

Ostatni odcinek został perfekcyjnie rozegrany przez kolarzy Pogoni, którzy pozwolili na ucieczkę trzyosobowej grupie składającej się z zawodników będących na

odległych miejscach w klasyfikacji generalnej. Oni w komplecie zgarnęli premię czasową na finiszu – wygrał Konrad Waliniak z GKS Cartusia w Kartuzach Bike Atelier. Peleton, blisko minuty później przyprowadził Radosław Frątczak, a Kapela finiszował w nim na drugiej pozycji. Oznaczało to jednak dopiero piątą lokatę na tym odcinku, co nie dawało mu żadnej bonifikaty czasowej.

Chwilę później więc na podium w żółtej koszulce lidera stanął Kacper Maciejuk, dla którego jest to jedno z najważniejszych osiągnięć w karierze. Wyżej można chyba tylko postawić brązowy medal mistrzostw Polski w rywalizacji orlików. Obok niego na podium stanęli jeszcze Kapela i Sęk, którzy stracili do puławianina odpowiednio 3 i 55 sek. Warto też podkreślić dobrą postawę Franciszka Kaczorowskiego i Łukasza Juszcza. Zawodnicy Lubelskie Perła Polski zajęli odpowiednio 8 i 9 miejsce.

Kapela w Zamościu miał też swój moment chwały, bo stanął na najwyższym stopniu podium jako zwycięzca klasyfikacji punktowej. W niej Maciejuk był drugi ze stratą 9 „oczek”. Trzecie miejsce zajął Kaczorowski. Lubelskie Perła Polski wyjechało z Roztocza ze swoimi koszulkami, bo w klasyfikacji górskiej najlepszy był Więczkowski, a rywalizację aktywnych wygrał jego kolega z grupy, Mikołaj Szulik. Klasyfikacja drużynowa padła łupem KK Tarnovia Tarnowo Podgórne. Trzecie miejsce w niej zajęło Lubelskie Perła Polski, a Pogoń Mostostal Puławy uplasowała się na 5 pozycji.

Rozdzielenie sióstr

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor wysłał na wypożyczenia cztery zawodniczki. Dwie z nich trafią do Superligi, a dwie do Ligi Centralnej

Te ruchy nie powinny dziwić, bo chodzi głównie o zawodniczki zespołu rezerw – MKS AZS UMCS Lublin. Reforma niższych klas rozgrywkowych sprawiła, że w miejsce trzech grup I ligi powstała Liga Centralna. Niestety, ale akademicki nie zdołały wywalczyć sobie w niej miejsca, dlatego przyszły sezon spędzą na trzecim poziomie rozgrywkowym.

Najlepiej trafiły Edyta Byzdra i Julia Skubacz, które nadchodzące rozgrywki spędzą w Handball JKS Jarosław,

czyli drużynie z Superligi. Dla Skubacz będzie to pierwsza przygoda z piłką ręczną na najwyższym poziomie. Byzdra miała okazję już występować w Superlidze w barwach ekipy z Lublina.

– Cieszę się, bo wiem, że będę dostawała minuty na boisku. Czuję, że się tam rozwiję. Przeskok z pierwszej ligi do Superligi jest bardzo duży. Nie chcę przesadnie wychwalać swoich umiejętności, ale pierwsza liga nie jest dla mnie. Chcę wchodzić na wyższy level. Chcę stawiać sobie wyzwania, sprawdzać się i stawiać się coraz lepszą

zawodniczką. Aby to zrobić, muszę zdobywać boiskowe doświadczenie na najwyższym szczeblu rozgrywek. Myślę, że to dobry ruch z mojej strony i klubu. Oczywiście liczę na to, że w przyszłości stanę się ważną zawodniczką pierwszej drużyny MKS. Nie ukrywam jednak, że w tym momencie ciężko byłoby mi się przebić. Jest nas dużo. Wierzę, że w Jarosławiu to będzie możliwe – mówi klubowej stronie Edyta Byzdra, młodsza siostra Kingi Achruk.

– Fajnie byłoby zagrać jeszcze w Lublinie, ale obecnie

koncentruję się na zbliżającym się sezonie w barwach JKS Jarosław. Będę bardzo miło wspominać współpracę z trenerką Małgorzatą Rolą. Obecnie skupiam się na treningach i ciężkiej pracy. Wyczekuję debiutu w Superlidze. Chcę się rozwijać. Dziewczyny nas bardzo dobrze przyjęły. Atmosfera jest super i wiemy, że możemy na sobie polegać – mówi z kolei klubowej stronie Julia Skubacz.

W Lidze Centralnej zagrają z kolei Gabriela Tomczyk i Weronika Janczarek. Obie trafiły do Korony Handball

Kielce. – Poziom Ligi Centralnej będzie dużo wyższy, niż ten w I lidze. Tam dziewczyny będą mogły się przygotować do gry w Superlidze. Przede wszystkim jednak Liga Centralna daje możliwość solidnego przygotowania organizacyjnego dla klubów. Tam wymagania są niemal takie same, co na najwyższym szczeblu. To dotyczy wszystkich rzeczy, które dzieją się przed meczem, w jego trakcie i po spotkaniu – wyjaśnia Małgorzata Rola, opiekunka MKS AZS UMCS.

KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1385

Na zamku w Krewie podpisano akt unii między Polską a Wielkim Księstwem Litewskim.

1784

Rosyjski handlarz Grigorij Szelichow założył na wyspie Kodiak pierwszą rosyjską osadę na Alasce.

1814

W mediolańskiej La Scali odbyła się premiera opery „Turek” we Włoszech Gioacchino Rossiniego.

1880

Zakończono trwającą od 1248 roku budowę katedry w Kolonii.

1893

W Paryżu rozpoczęto wydawanie pierwszych na świecie tablic rejestracyjnych.

1980

Rozpoczęły się strajki na Wybrzeżu. Stała się Stocznia Gdańska.

2003

Szwedzi odrzucili w referendum propozycję wejścia do strefy euro.

2004

Papież Jan Paweł II rozpoczął ostatnią przed śmiercią podróż apostolską do francuskiego Lourdes.

7

Medali zdobyli polscy sportowcy w zakończonych 14 sierpnia 1932 roku X Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Po mistrzostwo olimpijskie sięgnęli: Janusz Kusociński w biegu na 10 tys. metrów i Stanisław Walasiewicz w biegu na 100 metrów. Ponadto biało-czerwoni wywalczyli jedno srebro i pięć krążków w kolorze brązowym.

Niespodzianka od platynowego Dawida Podsiadło

MUZYKA Dawid Podsiadło prezentuje piękną, limitowaną edycję pierwszego albumu koncertowego w wersji winylowej! Dopracowaną w najdrobniejszych detalach „Leśną Muzykę”, która uzyskała właśnie status platynowej płyty, można już zamawiać w preorderze. Premiera 25 sierpnia 2023.

Oprócz certyfikatu album otrzymał też Fryderyka 2023 w kategorii „Najlepsze nagranie koncertowe”. Z okazji tych wyróżnień powstał starannie zaprojektowany box, który zawiera dwie płyty oraz stylo-



FOT. SONY MUSIC

wy album ze zdjęciami z trasy autorstwa Michała Murawskiego. Album jest zapisem wyjątkowej trasy koncertowej, która początkowo miała po-

trwać 6 miesięcy, a trwała 17, obejmując 57 koncertów w 16 miastach. Na trackliście znajdziemy koncertowe wersje singli, które okupowały pierw-

sze miejsca na airplay'ach, m.in. „Małomiasteczkowy”, „W dobrą stronę”, czy „Trofea”. – Bardzo się cieszę, że nasza praca na próbach,

nasze przygotowania do trasy i to, jak te koncerty wyszły, zostało najpierw nagrodzone Fryderykiem, a potem jeszcze platynową płytą. To wspaniałe. Dziękujemy naszym odbiorcom. Ta limitowana edycja winylowa jest swego rodzaju zwieńczeniem tego wspaniałego projektu, który przerabiał plastik i sadził drzewa, jak to powinna czynić Leśna Muzyka – mówi Podsiadło.

Limitowany preorder dostępny jest na stronie www.lesnamuzyka.pl.

SONY MUSIC.PL

Kultura niegdysiejszych sąsiadów i przyjaciół

WYDARZENIE Muzyka klezmerska na ulicach Lublina, światowe gwiazdy w Ogrodzie Saskim ale także chwila zadumy i pamięć o ofiarach Holokustu. Niedziela była ostatnim dniem Festiwalu Kultury Żydowskiej. Mieszkańcy i goście spotkali się z żydowską kulturą i religią po raz czwarty



W sobotni wieczór w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim wystąpiły gwiazdy światowego formatu: Frank London & Lorin Sklamberg & the Prince of Koshers Gospel Joshua Nelson

FOT. DW

Bardzo duże zainteresowanie udziałem w warsztatach, tłumy na koncertach i skupienie podczas zwiedzania dawnego obozu koncentracyjnego na Majdanku czy wizyty na starym żydowskim cmentarzu na Kalinowszczyźnie. Sądząc po frekwencji program tegorocznego,

czwartego już Festiwalu Kultury Żydowskiej w Lublinie spodobał się odbiorcom.

– Szabat zaczyna się w piątek po zmierzchu, a kończy się z zachodem słońca w sobotę. To jest bardzo uroczysty dzień, który można porównać do chrześcijańskiej Wigilii i my mamy tak co tydzień. Trzy posiłki szabato-

we muszą być godne. Można chodzić głodnym cały tydzień, ale ten dzień musi być wyjątkowy i ciężko wyobrazić go sobie bez mięsa, ryby czy rosółu – mówiła Etel Szyc, dyrektorka Lubliner Festival podczas warsztatów kulinarnych jakie odbywały się w Mandragorze na Starym Mieście. Uczestnicy

wiedzą jak robić tradycyjne żydowskie potrawy, czyli czulent wołowy i kugiel. Wrócili do domów ze zbiorami przepisów m.in. na rybę w śmietanie, kugiel ziemniaczany czy kulki mięsne.

Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety w muszli koncertowej Ogród Saskiego trwał bardzo specjalny kon-

cert „Nie ma większej miłości” organizowany ku czci Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Zamykał od festiwal. W sobotni wieczór na tej samej scenie wystąpiły gwiazdy światowego formatu: Frank London & Lorin Sklamberg & the Prince of Koshers Gospel Joshua Nelson.

(OPRAC.)